

W dzisiejszym wydaniu:

- * Wspomnienie pt. „1 Maja 1945”
 - * Artykuł „Gdy Lenin mówił: Towarzysze Polacy”
 - * Korespondencja — „Wrocław, jakiego nie znacie”
 - * „Godne imię” — historia pewnej spółdzielni
 - * „Wiosna, miłość i...” — rzecz o młodzi
 - * „Kapelusz pełen wrażeń” — 1-majowy felieton
 - * Fotoreportaż z Sierakowa
 - * „Szafa-forteca do lamusa” — optymistycznie o meblach
 - * Serwis bieżących informacji z kraju i ze świata
 - * Informacje o imprezach 1-majowych w Poznaniu
- Przyjemności!**



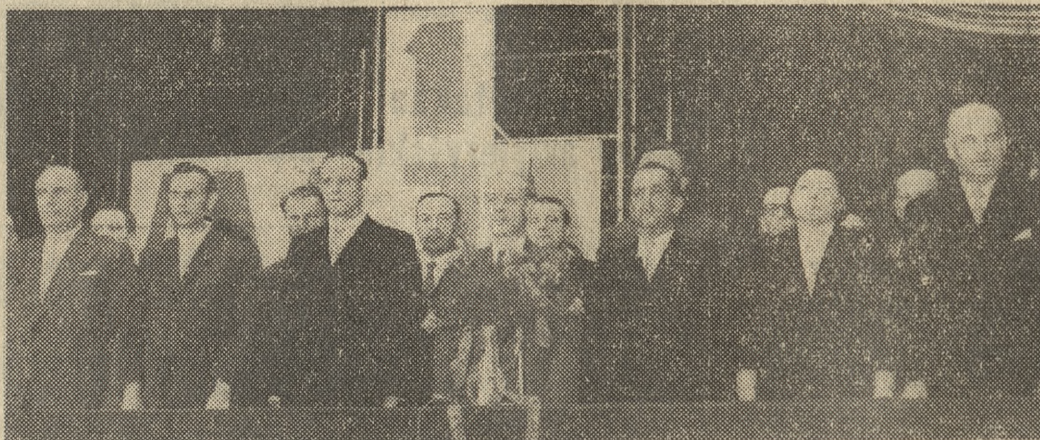
Rok XVI
Wydanie A

Poznań
niedziela/poniedziałek, 1—2 maja 1960

Cena 50 gr
Nr 104 (5052)

Dziękujemy wszystkim za ich codzienny trud

Akademia 1-Majowa w hali MTP



Prezydium wczorajszej uroczystej akademii 1-Majowej w Poznaniu

Fot. — K. Przychodźki

Po raz 16 w wolnej Polsce społeczeństwo Poznania obchodzi Święto 1 Maja. Wczoraj hala nr 16 MTP wypełniła się po brzegi przedstawicielami zakładów pracy, instytucji, urzędów, przybyłych na uroczystą akademię dla uczczenia Święta Mas Pracujących.

Punktualnie o godz. 18 wita niserdecznie przez zebranych zajmujących miejsca przy stole prezydiu: sekretarz Komitetu Wojewódzkiego i Miejskiego

Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z Janem Szydłakiem i Czesławem Końcem na czele, sekretarz WK Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego Stanisław Kostrzyński, przewodniczący WK Stronnictwa Demokratycznego Franciszek Szmidt, przewodnicząca delegacji miasta Charkowa sekretarz Komitetu Obwodowego Komunistycznej Partii Ukrainy Nina Piernacz, przewodniczący delegacji z Cottbus sekretarz KW SED Dollus Horst, działacze rewolucyjni, przodujący robotnicy i rolnicy, przedstawiciele wyższych uczelni, działacze partyjni.

Akademii zabrał I sekretarz Komitetu Zakładowego PZPR przy Zakładach H. Cegielskiego — Władysław Szymczak.

Referat okolicznościowy wygłosił I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR Jan Szydłak. W przemówieniu swym serdecznie podziękował wszystkim ludziom pracy, robotnikom, technikom, inżynierom, naukowcom za ich codzienny trud, który przynosił nam tak wielkie osiągnięcia.

W imieniu delegacji charkowskiej pozdrowienia i życzenia złożyła przewodnicząca Nina A. Piernacz, a w imieniu Cottbusu Dollus Horst. Międzynarodówka zakończyła część oficjalną.

W części artystycznej wystąpił zespół „Wielkopolska”, który przedwczoraj odniósł wielki sukces w Warszawie.

Kalisz otrzyma szkołę Tysiąclecia

Uroczystości pierwszomajowe w 1800-letnim Kaliszu za-inaugurowano 30 kwietnia wmurowaniem kamienia węgielnego pod pierwszą w tym mieście szkołę Tysiąclecia. Szkoła wybudowana zostanie ze składek społeczeństwa, w robotniczym osiedlu domków jednorodzinnych — „Majków” i oddana do użytku 1 września 1961 r. (PAP)



Z okazji

Święta Mas Pracujących 1 Maja

najserdeczniejsze życzenia owocnych wyników w pracy zawodowej i pomysłowości w życiu osobistym składają

Komitet Wojewódzki i Komitet Miejski Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Poznaniu

Sila majowych haseł

1 maja 1890 roku, zgodnie z podjętą latem roku 1889 uchwałą paryskiego Kongresu II Międzynarodówki, po raz pierwszy robotnicy wyszli w zorganizowanych pochodach na ulice miast, na całym świecie stanęły maszyny fabryczne. Ludzie pracy zademonstrowali swą siłę, wykazali naocznie czym jest codzienny wysiłek produkującego dobra materialne robotnika.

Idee walczącego proletariatu stawały się coraz potężniejszą siłą materialną. W roku 1905 wyrazem ich były barykady Warszawy, Łodzi i Petersburga, pierwsza zbrojna walka ludu pracy, podjęta przeciw jednej z największych potęg starego systemu — rosyjskiemu caratowi. W roku 1917 wyrazem tych idei stało się pierwsze proletariackie państwo, wyłonione z rewolucyjnej burzy rosyjskiego Października. W roku 1945, w wyniku zwycięstwa nad najbardziej zwyrodniałą formą systemu imperialistycznego — ludobójczym faszyzmem — powstał system państw socjalistycznych, którego ceniwem stała się również Polska.

Nasz tegoroczny 1 Maj jest szesnastym świętem pracy, obchodzonym w Polsce Ludowej. Zbiega się z nim inauguracja obchodów Tysiąclecia Państwa Polskiego. Zbiega się z nim piętnasta rocznica powrotu na płaszczyznę ziem nad Odrą i Nysą i piętnasta rocznica zakończenia wojny z niemieckim faszyzmem. Zbieg tych dat można uznać za przypadek. Nie jest jednak przypadkiem zbliżność związanych z nim

mi treści ideowych i historycznych.

Niedawno w znanej nam rozgłoszili „Wolnej Europy” odezwał się głos, jak zwykle „mający za złe”, że władza ludowa w Polsce, inaugurując obchody Tysiąclecia, pragnie zdyskontować historię dla celów aktualnej propagandy. Intencje autora tego twierdzenia są jasne dla każdego, kto zna założenia i rolę, jaką wyznaczyła „Wolnej Europie”. Jego obiektywna wymowa zwraca się jednak przeciwko intencjom.

Jest rzeczą oczywistą, że współczesność dyskontuje historię. Z niej przecięt wyraża. Rzecz więc tylko w tym, kto ma prawo występować w imieniu naszej współczesności. Za nami, na tej ziemi żyjącymi, stoją fakty. Fakt, żeśmy w 15 lat zbudowali żywy organizm państwowy na powojennych gruzach, fakt, że tu żyje i rozwija się 30-milionowy naród, że z roku na rok rośnie nasz potencjał gospodarczy, że głos nasz liczy się w świecie, że budujemy szkoły i uczelnie, fabryki i domy mieszkalne, warsztaty pracy i miejsca odpoczynku. Fakt, że budujemy. Budujemy dla siebie — dla narodu.

Panowie z „Wolnej Europy” próbują odzłodzić w swych rozważaniach naród od władzy. Czy naród mógłby stworzyć to, co w 15 lat stworzył — bez władzy, bez tej władzy. Czy władza mogłaby realizować swoje plany bez narodu? Zatrzymajcie w historii, panowie, ona wam coś — nie- coś powie o tym.

Przed 70 laty, w roku pierwszego Święta Pracy, partia polskich robotników — II Proletariat w swej pierwszomajowej odezwie stawiała cel: znalezienie dróg i środków do przejęcia fabryk i ziemi na własność ludu pracującego. To hasło było w Polsce treścią każdego pierwszomajowego święta do chwili, gdy Polska Ludowa wcieliła je w życie. To hasło w dzisiejszej Polsce zastąpione zostało hasłami pracy nad umocnieniem władzy ludowej, usprawnianiem jej działania, budową ustroju państwa kontynuującego w lepszej, sprawliwszej rzeczywistości materialny i duchowy byt ludu.

Rzeczywistość 70 lat pierwszomajowego Święta Pracy rozszerzyła zakres haseł, głoszonych przez robotników świata. Pierwsze socjalistyczne państwo, Związek Radziecki, już w chwili swego powstania rzuciło hasło pokoju. Hasło to nabrało szczególnego znaczenia dla ludzkości od chwili, gdy władze groziły polityków zaczął kręcić światu bronią nuklearną. Hasło to jest dziś konsekwentnie wspierane wychodzącymi z obozu socjalizmu propozycjami powszechnego i całkowitego rozbrojenia, propozycjami rozmów międzynarodowych, zmierzających do pokojowego rozwiązania spornych problemów politycznych.

Pokój! Czy jest dziś ktoś, kto mógłby otworzyć zaprzeczyć temu żądaniu? W tym zawarta jest siła ludzi stojących na ulicach miast świata do pierwszomajowego pochodu. To jest nasza siła.

Zygmunt Koczorowski

Uroczystości 1-Majowe w całym kraju

30 kwietnia br. w przeddzień święta 1 Maja ulicami stolicy przebiegał blisko 10-tysięczny capstrzyk warszawskich harcerzy, podążający na stadion „Syrena” w Alejach Niepodległości.

Warszawscy harcerze zaprezentowali licznie zebranym na trasie mieszkankom stolicy swój bogaty dorobek organizacyjny.

Na stadionie „Syrena” w loży honorowej zasiadli: minister oświaty — Wacław Tułodziecki, naczelnik Kwatery Głównej ZHP — Zofia Zakrzewska, sekretarz KW PZPR

Odstąpienie pomnika K. Świerczewskiego

30 kwietnia w Kątach Wrocławskich odbyła się uroczystość odstąpienia pomnika gen. Karola Świerczewskiego ufundowanego przez społeczeństwo dla upamiętnienia pobytu w tym mieście generała wraz ze sztabem w kwietniu 1945 r.

— Zenon Wróblewski, członkowie Komendy Warszawskiej Chorągwi ZHP.

W godzinach wieczornych 30 kwietnia br. przeciągnął ulicami Nowej Huty tradycyjny capstrzyk pierwszomajowy.

W imponującym pochodzie wzięło udział 4 tys. osób. Najliczniej reprezentowane były załogi nowohuckich zakładów produkcyjnych, a przede wszystkim Kombatantów im. Lenina.

Z okazji dnia 1 Maja przewodniczący CRZZ — I. Loga-Sowiński przesłał do ponad 30 zagranicznych central związkowych depesze z braterskimi pozdrowieniami i życzeniami pokoju i przyjaźni między narodami. (PAP)

Z okazji 1 Maja

składamy Naszym Czytelnikom serdeczne życzenia wszelkiej pomysłowości „Głos Wielkopolski”



Redaktor naczelny — Leonard Wachalski, zastępca redaktora naczelnego i kierownik działu publicystyki — Eugeniusz Kitzmann, sekretarz redakcji — Marian Flejsterowicz i Wiesław Porzycki, kierownicy działów: miejskiego — Eugeniusz Cofa, sportowego — Tadeusz Kaczmarek, terenowego — Józef Pieprzyk.

Dzisiejszy serwis informacyjny — polityczny do druku przygotował: Mieczysław Haliński.

Pamięci Alfreda Bema



PRZEMIANOWANIE ULICY

Tu w lafah 1922/29 przechodziły 1-Majowe pochody robotnicze. Tu w ogrodach „San Domingo” i u „Walczyka” występował czołowy działacz rewolucyjny naszego województwa Alfred Bem. Decyzją Miejskiej Rady Narodowej Drogę Dębińską przemianowano na Aleję Alfreda Bema. Oto moment podniesienia uroczystości przemianowania nazwy ulicy.

Fot. — K. Przychodzki

Obserwacja komety Burnhama

Pracownicy naukowy Karkowskiego Obserwatorium Astronomicznego dokonali w nocy z 29 na 30 kwietnia obserwacji komety Burnhama. Widoczna ona była nad północnym horyzontem jako biały obłok z jaśniejszym jądrem. Jak twierdzi doc. dr Kordylewski — kometa będzie można jeszcze obserwować w kraju przez lunety w ciągu maja, a przez silniejsze urządzenia optyczne jeszcze w czerwcu.

Sztandar przechodni dla „Centrali Nasiennej“

W poznańskiej „Centrali Nasiennej” odbyła się wczoraj niecodzienna uroczystość wręczenia sztandaru przechodniego za zajęcie czołowego miejsca we współzawodnictwie krajowym, połączona z akademią pierwszomajową.

Zasługi Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrótu Nasionami podkreślił w swoim przemówieniu dyr. Centralnego Zarządu dr K. Gawłowski, przekazując zwycięskiej załodze dyplom uznania i życząc dalszych sukcesów.

Jak wynikało z krótkiej informacji, dyr. poznańskiej „Centrali Nasiennej” inż. J. Pruskiego, przedsiębiorstwo przekroczyło w ubiegłym roku o przeszło 3,5 mln. zł zaplanowany zysk przy obrotach wynoszących 207 mln. zł, z czego na 168 przewidzianych w planie. Za samą działalność eksportową uzyskano 95 mln. złotych. Oprócz dorocznej premii z funduszu zakładowego załoga przedsiębiorstwa otrzymała nagrodę specjalną w wysokości 15 tysięcy zł. (emp)

Dyrektor „Telimeny“ za ladą sklepową

Wreszcie Dom Mody „Telimena” doczekał się własnego sklepu w rodzinnej Łodzi. Nie trzeba dodawać, że jest on od pierwszej chwili oblegany przez rzesze klientek.

W dniu otwarcia sklepu za ladą można było zauważyć obok miłych ekspedientek, również samego dyrektora „Telimeny” — Ossowskiego. PAP

Na powitanie 1 Maja

Meldunki z całego kraju

Po raz 16 od wyzwolenia cała Polska obchodzi święto 1-majowe. We wszystkich uroczystościach przybranych miastach, osiedlach i wsiach odbędą się manifestacje i wiece ludzi pracujących.

Stolica udekorowana jest tysiącami flag, transparentów, portretami przywódców polskiej i międzynarodowej

wej klasy robotniczej. Wielkie napisy: „Niech żyje 1 Maja”, „Niech żyje i krzepnie Front Jedności Narodu w walce o pokój i rozkwit naszej ojczyzny”.

Centralne uroczystości 1-Majowe odbędą się w Warszawie na Placu Defilad. W wielkim wiecu ludności Warszawy — udział wezmą członkowie kierownictwa, partii i rządu.

Wieczorem przygotowano dla ludności stolicy dziesiątki zabaw, koncertów, występów artystycznych i imprez sportowych.

DELEGACJE Z ZAGRANICY

Do Polski przybyło już wiele delegacji zagranicznych — przede wszystkim delegacje związkowców, którzy wezmą udział w organizowanych w Polsce manifestacjach 1-Majowych. Do Warszawy na zaproszenie CRZZ przybyło kilkadziesiąt delegacji z krajów demokracji ludowej i z krajów kapitalistycznych.

Delegacje z zagranicy przybyły również do poszczególnych województw kraju. Są to przeważnie delegacje z sąsiednich rejonów zagranicznych.

NOWE OBIEKTY

W przededniu 1 maja, oddano do użytku szereg nowych obiektów socjalnych i budynków mieszkalnych.

PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP
PAP-RADIO AP INF WE TELEFONEM
API TELEFONEM RADIO INF WE PAP
RADIO INF WE PAP
INF WE PAP

De Gaulle w Gujanie

W sobotę po północy czasu europejskiego prezydent Francji de Gaulle opuścił Nowy Orlean odlotując na pokładzie francuskiego samolotu do francuskiej Gujany w Ameryce Południowej.

Grotewohl w Moskwie

Premier NRD Otto Grotewohl, który spędza urlop w Soczi, przybył w sobotę do Moskwy na zaproszenie rządu radzieckiego.

Wykłady z płyt

Szanghajski instytut nagrań przygotował próbą serię dwu nowych typów płyt długogrających. Nagrania obejmują, przystosowane do potrzeb samouków, wybrane zagadnienia z programu szkoły średniej, a także szereg wykładów uniwersyteckich oraz kursy języków obcych.

Łódź otrzymała nowe kino, ośrodek sportów wodnych i szereg świetlic. W tym samym mieście położono kamień węgielny pod budowę osiedla mieszkaniowego.

W szeregu miast i osiedli ukończono i oddano do użytku budynki szkół podstawowych.

Załoga zakładów mechanicznych „Ursus” pod Warszawą zameldowała, że dla uczczenia święta 1 Maja wyprodukowano przed terminem pierwszy prototyp nowego ciągnika „c-336”. Czas wykonania prototypu załoga skróciła o 2 miesiące.

ODZNACZENIA

Wielu robotników i pracowników otrzymało w przededniu 1 Maja odznaczenia państwowe, wyróżnienia, nagrody i dyplomy. M. in. w ministerstwie komunikacji w Warszawie odznaczono szereg pracowników, którzy położyli szczególnie zasługi na polu elektryfikacji naszego kolejnictwa. (PAP)

W Poznaniu także salwy artyleryjskie

Obok wielu rozrywek, jakie w dzisiejsze Święto czekają mieszkańców Poznania — do najbardziej atrakcyjnych należeć będą niewątpliwie salwy artyleryjskie z baterii dział, ustawionych pod Stokami Cytaeli. Nastąpi to około godz. 10, a więc mniej więcej w momencie rozpoczęcia 1-Majowej manifestacji ludności Poznania.

W związku z tym mieszkańcy dzielnicy położonych w pobliżu Cytaeli (do Śródmieścia włącznie) powinni przed udaniem się na pochód pozostawić otwarte okna. Istnieje bowiem możliwość wysadzenia szyb na skutek silnego po dmuchu po oddanej salwie. (jm)

Samoloty pomagają „użyźniać” stawy

Od kilku dni nad stawami w Siemieniu pow. Parczew słychać warkot samolotów, a w powietrzu unoszą się obryzgi tumahy pyłu. To dwa samoloty CSS - 13 i Jak - 12 rozpylają nad wielkimi stawami o powierzchni 220 ha wapno nawozowe w celu dezynfekcji i zwiększeniu ich żyzności.

Eksperymentalna akcja rozsiawiania nawozów na stawy z samolotów jest prowadzona po raz pierwszy w Polsce i o ile zda ona egzamin — zostanie przeprowadzona także na innych terenach kraju o dużym skupisku stawów. (PAP)

Kwiaty na uroczystości 1-Majowe...



CAF — fot. Miedza

Studenci ze Stambułu zostali internowani w obozie

Przedłużenie stanu wyjątkowego

Jak informuje agencja Reutera, oddziały wojskowe otoczyły studentów okupujących budynek uniwersytecki w Stambule. Wielu studentów — agencja pisze o 20 samochodach ciężarowych nalożonych studentami i studentkami — wywieziono do okolicznych wsi.

Generał Fahri Ozdilek, który na podstawie przepisów stanu wyjątkowego sprawuje władzę w Stambule, oświadczył, że studenci ci zostali internowani w obozie. Pewną część studentów później wypuszczono. Wszyscy odpowiadając będą przed sądem za łamanie nakazów związanych ze stanem wyjątkowym.

Wszystkie strategiczne punkty Stambułu zostały wzmocnione wojskiem i czołgami. Tureckie zgromadzenie narodowe uchwaliło w nocy z piątku na sobotę, że stan wyjątkowy w Stambule i Ankarze ma trwać trzy miesiące.

„Humanite” pisze na ten temat: „Grozne wypadki rozwijające się w Turcji są wynikiem polityki „partii demokratycznej” która od 1950 r. znajduje się u steru rządu.

Opierając się na sferach bankowych i obszarach polityki ta stale kontynuowała politykę zimnej wojny, której konsekwencje okazały się katastrofalne we wszystkich dziedzinach”. (PAP)

Rzadki jubileusz

Rzadki jubileusz obchodzić będzie wkrótce Edward Rogowski z Nowogrodzka koło Boleśławca. 15 lat temu został on mianowany burmistrzem tego starego miasteczka, słynnego od dawna z wyrobów garncearskich. Bardzo dobrą pracą zdobył on popularność wśród mieszkańców Nowogrodzka. Funkcję burmistrza, a następnie przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej pełni on bez przerwy od 15 lat. (PAP)

Zjazd literatury polskiego Nadodrza

Ożywcze prądy kulturalne na Ziemiach Zachodnich

miast kształtowała się proporcjonalnie do osiedlania się w nich dojrzałych pisarzy z Polski centralnej.

Lata następne przyniosły niejedne zmiany. Przede wszystkim środowiska literackie ziem zachodnich i północnych zaczęły się wykrywać, a młodzież literacka jeszcze nie zajęła właściwego jej miejsca. Co prawda pojawiały się wówczas na horyzoncie literackim tych terenów nowe nazwiska, jak Pierchajła, Cabaj, jak Kapuściński i Kuśmierz, jak Niedworok i Karpowicz, ale dochodzili oni przeważnie do głosu nie przez tematykę o polskich ziemiach zachodnich i nie za pośrednictwem środowisk literackich tych ziem.

Geografia literacka

Geografia literacka przedstawia się mniej więcej następująco: WROCŁAW. Miasto to ciągle dominuje w rozwoju literackim Nadodrza, głównie dzięki istnieniu bogatej i tradycyjnej szkoły polonistycznej, dzięki własnej trybunie, periodykowi „Odra”, dzięki wydaw-

nictwu Ossolineum, dzięki bazie bibliotecznej i archiwalnej, dzięki wreszcie wyrozumiałemu stosunkowi władz, poczuwających się do mecenatu literackiego. W ostatnim czasie powstały tu liczne kluby literackie, a przychylny klimat intelektualny umożliwił debiut takim piórom, jak Maciej Patkowski, autor „Skorpionów” i „Harmonijki”, jak rozwijający coraz bardziej swój talent Tymoteusz Karpowicz itd.

OPOLE. Bazuje ono nadal na Niedworoku, na Hajduku, na Opolskim, na kilku innych pisarzach młodych i średniego pokolenia. Dużą ruchliwość okazuje w ostatnich dwu latach środowisko zielonogórskie dzięki powstaniu tu periodyku „Nadodrze”, dzięki działalności wydawniczej Lubuskiego Towarzystwa Kultury wespół z Wydawnictwem Poznańskim. Debiutował tu swoimi wierszami Saliński, debiutował Koniusz i inni.

W SZCZECINIE i KOSZALINIE trwają prowadzone ze zmiennym szczęściem boje o założenie własnego periodyku literackiego, a funkcje trybuny literackiej spełnia Wydawnictwo Poznańskie.

OLSZTYN posiada własną trybunę literacką. Są nią dwa periodyki, wychodzące tutaj.

W GDANSKU okrzepło już środowisko marynistyczne, któremu przewodzą tacy pisarze, jak Fenikowski, Ostrowska, Bądkowski.

Nie sposób przytoczyć tu wszystkich, godnych uwagi, nazwisk, szczególnie najmłodszego pokolenia, które coraz mocniej dochodzi do głosu.

Koordinacja wysiłków

Publikujemy ten artykuł w przededniu III Zjazdu Pisarzy Ziemi Zachodnich, który rozpocznie się 3 maja bież. roku we Wrocławiu. Pierwszy zjazd dwa lata temu odbył się w Dusznikach, drugi w Świerkocinie pod Katowicami. W wyniku ich powstał stały komitet porozumiewawczy wszystkich ośrodków literackich ziem zachodnich i północnych, który inicjuje wiele ciekawych prób koordynacji wysiłków i środków.

Zjazd wrocławski poświęcony będzie omówieniu dorobku pisarskiego piętnastolecia na Ziemiach Zachodnich: pozwoli on również na głębsze sprecyzowanie zadań pisarstwa polskiego na Ziemiach Zachodnich.

Leszek Goliński

Gdy Lenin mówił: Towarzysze Polacy

Towarzysze Polacy... Ten zwrot zawsze brzmiał w ustach Lenina sympatycznie, aczkolwiek okoliczności, w których wypadało mu zwracać się do Polaków nie zawsze mogły go równie sympatycznie nastrajać. Oczywiście też jest, że stosunek Lenina do Polski nie kształtował się wyłącznie na płaszczyźnie emocjonalnej. Lenin w swym ruchliwym życiu rewolucjonisty miał wiele kontaktów z Polską i Polakami. Łączyły go więzy osobistej sympatii z polskimi działaczami rewolucyjnymi, z przedstawicielami polskiej postępowej inteligencji (między innymi z Kasprowiczem), Polacy byli w gronie jego bliskich współpracowników (Róża Luksemburg, Dzierżyński, Marchlewski, Kon i wielu innych). Są to rzeczy znane. Bardziej istotny jest jednak dla nas stosunek Lenina do sprawy polskiej, do walki narodu polskiego o niepodległość, stosunek rewolucji socjalistycznej do losu Polski.

Lenin zdawał sobie sprawę z wagi polskiej walki narodowo-wyzwoleńczej dla międzynarodowego ruchu rewolucyjnego. Widział jasno, że droga do wyzwolenia Polski spod ucisku caratu wiedzie przez rosyjską rewolucję socjalistyczną, która obali carski reżim i której cele społeczne nie są sprzeczne z dążeniami narodowymi do samostanowienia. Rzecz wyglądała dziś paradoksalnie: ale właśnie z towarzyszami polskimi z szeregów SDKPiL prowadził Lenin najbardziej zaciepę polemiki, broniąc zasady samostanowienia narodów, będącej jednym z punktów programu rosyjskiej socjaldemokracji.

Dla zrozumienia tej sprawy trzeba sobie uświadomić, że socjaldemokracja polska miała pod bokiem ówczesną PPS, która stała na stanowisku współdziałania z rosyjskim ruchem rewolucyjnym tylko do momentu oderwania się Polski od imperium carskiego, a rewolucję socjalną i obalenie caratu uważała za „sprawę rosyjskich towarzyszy”. Wyraził to później Piłsudski w swym błyskotliwym, acz niezbyt mądrym powiedzonku o „czerwonym tramwaju, z którego wysiadł na przystanku niepodległość”. W tej sytuacji socjaldemokraci polscy, dla których los narodu nie mógł być losem polskich klas posiadających, lecz losem proletariatu, stawiając walkę o wyzwolenie społeczne ponad walkę o wyzwolenie narodowe, poszli jednak za daleko.

„Jest rzeczą zrozumiałą — pisał Lenin w swej pracy „O prawie narodów do samookreślenia” — że walka z nacjonalistycznie zaślepioną drobnią burżuazją Polski zmusiła s-d polskich do „przeciągnięcia struny” ze szczególną (czasem może odrobinę nadmierną) gorliwością.”

I dalej:

„Międzynarodowa socjaldemokracja bowiem stoi właśnie na gruncie prawa narodów do samookreślenia.”

Lenin zdawał sobie sprawę, że wielkoruski szowinizm i wieloletni ucisk caratu nad narodem polskim musiały wzbudzić w wielu odłamach społeczeństwa polskiego szowinistyczną nienawiść do Rosji. Szowinizm budzi szowinizm. Z drugiej jednak strony Lenin wiedział, że wspólna walka proletariatu polskiego i rosyjskiego przeciwko caratowi, wspólny cel tej walki: wyzolenie społeczne, równoznaczne z wyzwoleniem narodowym — zdolne są przekre-

ślić stare rachunki nienawiści. Stąd też leninowskie stwierdzenie, że „wolność Polski jest niemożliwa bez wolności Rosji”.

Konsekwencją tego stanowiska, zaakceptowanego przez ruch robotniczy Rosji, były pierwsze odezwy młodej władzy radzieckiej, skierowane do Polaków, była uchwała rządu radzieckiego z sierpnia 1918 roku, stwierdzająca: „wszystkie układy i akty... dotyczące rozbiorów Polski... niniejszym zostają zniszczone na zawsze.”

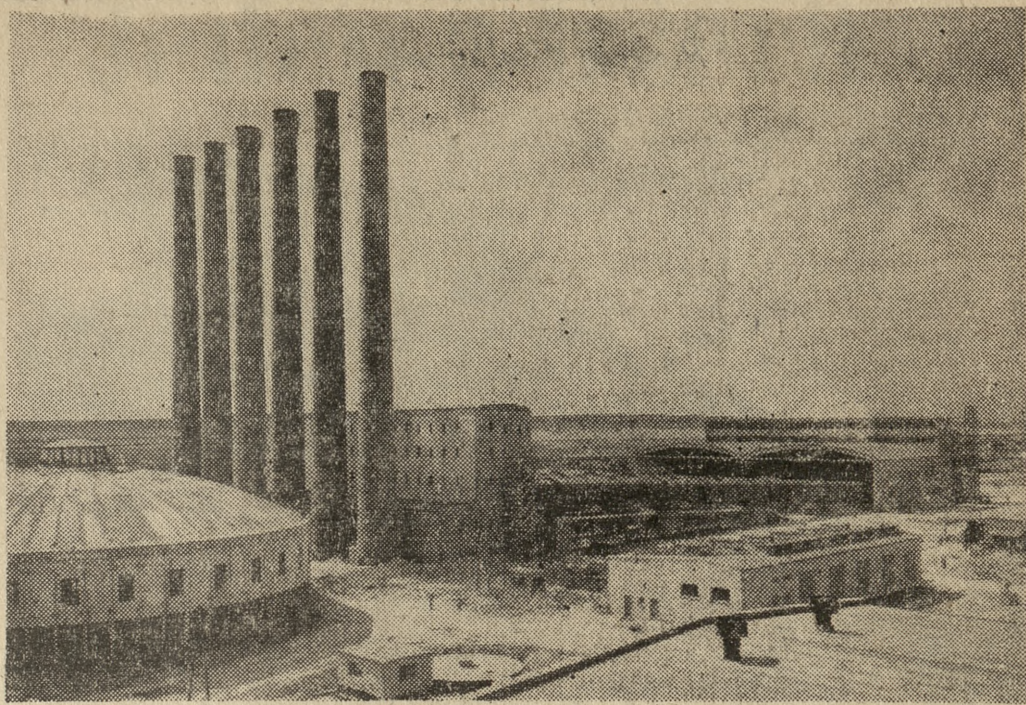
Nie zmienił Lenin swego stanowiska w stosunku do Polski, nie zmieniła go władza radziecka — także i wówczas, gdy Piłsudski wciągnięty w antyradzieckie plany imperialistów porwał się na nieszczytną „wyprawę kijowską”. Lenin potrafił wówczas oddzielić sprawę Polski, sprawę narodu polskiego od imperialistycznych machinacji, wskazując wyraźnie, że międzynarodowemu kapitałowi nie należy bynajmniej na mocarstwiej Polsce, ale na stworzeniu z Polski narzędzia antyradzieckich knowań, buforu między państwem rewolucji socjalistycznej, a światem kapitalistycznym.

Potwierdziła tę tezę najbliższa nam historia, lata międzywojenne, wojna, ciężkie doświadczenia czasu faszystowskiej pogardy. Zgodnie też z leninowskimi założeniami powrót Polski do niepodległego bytu nastąpił w wyniku zwycięstwa proletariackiego państwa — Związku Radzieckiego nad faszystowskim imperializmem niemieckim.

Zapewne nie od rzeczy będzie te sprawy dziś sobie przypominać i konfrontować je z naszą dzisiejszą pozycją w świecie.

Zygmunt Koczorowski

Nowa cementownia



Szesnaście lat po wojnie obchodzimy swoje Święto Pracy. Miedzy 1 Majami 1945 i 1960 różnica jest ogromna. Znaczą ją nasze wysiłki, które zrodziły tysiące nowych mieszkań, setki kilometrów nowych dróg, dziesiątki potężnych zakładów przemysłowych. Oto jeden z nich: cementownia Chełm. Rozruch tego wielkiego obiektu nastąpi w maju.
CAF — fot. Czarnogórski

Wspomnienie

1 Maja 1945

Dzień wstał chłodny. Ojciec, przyszywając czarne patki ze złotą trąbką do przechowanego przez wojnę świątecznego mundur — powiedział trochę szorstko:

— A weź sweter pod tę białą koszulę, bo zmarznieś!

Ta szorstkość nie dotyczyła wcale białej koszuli przygotowywanej od dwóch dni na pierwszy majowy pochód, lecz czerwonego krawatu. Ten spracowany człowiek, wydeptujący od trzydziestu lat schody wielu poznańskich kamienic, służbiście przenoszący godność swojego zawodu ponad wszystkie inne — nie ogarniał jeszcze ogromu przemian dokonywanych nagle, burzliwie bez wy-czekiwania. Ranna gazeta 1-majowa donosiła o ukończeniu reformy rolnej w Wielkopolsce. A dopiero dwa miesiące panowała nowa władza.

— To jest nieprzemysłowe — mówił ojciec.

Córka, będąca po stronie niecierpliwych, stała się dla ojca niezrozumiała, jak

wiele spraw toczących się dookoła.

— Ojciec, zawiąż mi krawat, bo nie potrafię. Rozstali się przed bramą. Poczta zbierała się w innej części miasta.

☆

Waty Jana III — punkt zborny ZWM-owej młodzieży — zakwitły białoczerwonym kwiatem. Na całej ulicy panowało radosne podniecenie. W grupach raz po raz wybuchała pieśń:

„My ze spalonych łąk
My z głodujących chat”

To znów:

„Na barykady, ludu robotniczy!”

Pieśń była nowa, prawie nigdy nie śpiewana tak pełnym głosem w tych murach, przyzwyczajonych do korporanckich wrzasków. Otwierały się okna. Gdzieś niedaleko dla odmiany zamknięto je z hałasem, zaciągając szczerze firankę.

O dziewiątej ruszył szereg białoczerwonej młodzieży. Świętym Marcinem, Ratajczaka na Plac Wolności.

„Zdobyczym krokiem

Idziemy w słoneczny świat!”

— płynął śpiew. Przy Ratajczaka zmieszali się pieśni. Naprzeciw kroczyli OMTUR-owcy.

„Jesteśmy młodą gwardią Proletariackich mas”. Na Plac Wolności weszliśmy razem.

☆

Wiec był krótki. Za krótki, jak na nasze pierwsze majowe przeżycia. Prze-mawiał działacz robotniczy — Zygmunt Piękniewski. Co mówił? Trudno powtórzyć po latach piętnastu. Przemawiał jeszcze wojen- woda Widy-Wirski i jakiś major. Potem uformował się pochód. Szli wszyscy, co pracę znaczyli w Poznaniu te dwa pierwsze miesiące wolności. Robotnicy Cegielskiego, Wiepofamy, Stomila, Kobiety z Gopłany, kolejarze, pocztowcy, młodzież. Prowadzili pochód członkowie komitetów wojewódzkich PPR i PPS.

Przy placu pod Uniwersytetem — tam gdzie dzisiaj ma stanąć pomnik Adama Mickiewicza — pochylili się sztabdary. Tu leżały ciała bohaterów. Żołnierze Armii Radzieckiej i Cytadelowcy. Takich cmentarzy było wtedy dużo w parkach i po skwerach. Ten był tylko symbolem i hołd był symboliczny. Ogarniał przecież mogiły od Lenina po Berlin i od Oświęcimia po Dachau.

Ulice, poszczerbione wojną, którymi przechodził pochód stanowiły wtedy ledwo wysprzątane pobożewisko. A przecież ten pochód wśród ruin był radosny. Niósł życie. Nowe życie, czerpiące z ruin naukę, jak z ksiąg. Z krwi przelanej we wzmaganach trwających dziesiątki lat — czerpiące nową moc.

☆

Pochód rozwiązał się przy ulicy Wyspiańskiego — przed gmachem Rady Miejskiej. Ale nam było jeszcze za mało pochodu i pieśni. W zwartych szeregach wracaliśmy znowu przez miasto. Na Moście Teatralnym, w grupie ludzi przyglądających się barwnym szeregom, zauważyłam ojca. Salutował nasz sztandar. Pokiwałam mu ręką. Uśmiechnął się i poszedł chodnikiem równoległym z nami.

Do domu wracaliśmy razem.

Zofia Andrzejewska

Feliks Bilos

Wrocław jakiego nie znacie

Korespondencja własna ze stolicy Dolnego Śląska

Najpiękniejsze w Polsce?

Wrocławianie twierdzą, że ich miasto będzie jednym z najpiękniejszych w Polsce. I chyba mają w tym wiele racji, zwłaszcza, że to oni sami postanowili je upiększyć i uporządkować. Znaczna część planowanych robot przy tworzeniu zieleńców, skwerów, placików, wykonana zostanie w czynie społecznym. Przeszło 200 zakładów pracy podpisało umowy z zarządkiem miasta na wykonanie prac porządkowych o wartości ponad 12 mln. złotych. Do pracy — obok załóg fabrycznych — stanęła masowo młodzież akademicka, harcerstwo, wojsko. To dzięki ofiarności wrocławian miasto otrzyma tej wiosny ponad 38 hektarów nowych terenów zielonych, opasujących wstęgą całe śródmieście. Na miejscach gruzowisk powstają skwerki, trawniki, place do zabaw dla dzieci.

Gorączkowe tempo pracy

Wędrując poprzez rozkopane ulice Wrocławia wyczuwa się wszędzie jakiś gorączkowy pospiech i niepokój. Mijają się wydławane ziemią lub gruzem ciężarówki, huczą traktory z przyczepami, stękają spychacze. Tu i ów-

dzie gotowe już skwerki obsiewa się trawą lub posypuje ceglaną stłuczką.

Intensywne prace porządkowe prowadzi się zwłaszcza w rejonie ul. Podwale. Wśród starych drzew nad kanałem odrzańskim zasadzono tysiące młodych drzewek, niweluje się ostatnie nierówności, poszerza parkowe alejki, ustawia ławki. Wiosną i latem przybywa tu tysiące ludzi, szukających cienia i wypoczynku. Doprawdy można zażądać wrocławianom tak pięknych terenów rekreacyjnych, położonych w samym sercu miasta.

Na przyjęcie gości

W taki właśnie pracowity sposób wrocławianie przygotowują się na przyjęcie gości, którzy za kilkanaście już dni zawitają licznie do ich miasta. Wkrótce stary, piastowski Wrocław — obok wiosennej zieleni — zakwitnie tysiącami białoczerwonych flag i chorągiewek, których 10 tysięcy przygotowały — oczywiście znów w czynie społecznym — Zakłady Przemysłu Odzieżowego im. 1 Maja. Tu bowiem odbędzie się 7 maja centralne uroczystości związane z XV-leciem powrotu Ziemi Zachodnich do Polski.

TAKSÓWKA NA ŁODZIE

Szwedzki konstruktor okrętów zbudował „hydrokopter” w kształcie „hydroślizgowca”, który może się poruszać z równą szybkością w wodzie i po lądzie. „Hydrokopter” znajdzie najlepsze zastosowanie w Szwecji, gdzie zimą zamarzają zwykłe kanały i jeziora.

SKARBY SUDANU

Grupa archeologów wykryła w Sudanie świątynię, zbudowaną przed 2000 lat. Ponadto odkryto ślady starożytnego olbrzymiego zbiornika, mogącego pomieścić 150 tys. m sześć. wody.

POMYWACZKA

„Gwoździem” wystawy „Życia Zbiorowego”, otwartej w tych dniach w Paryżu jest maszyna, zmywająca 10 do 20 tysięcy talerzy w ciągu godziny. Maszyny tego typu będą zainstalowane między innymi na statku „France” i na lotnisku Orly.

API

Jeśli nie byliście we Wrocławiu przez kilka lat, a nawet jeśli byliście rok temu, to przyjeżdżając obecnie — nie poznacie nadodrzańskiego grodu. Już po wyjściu ze stacji ogarnia człowieka radosne zdumienie. Pięknie odremontowany budynek dworcowy cieszy oczy jasną i lekką sylwetką. Po-nure dawniej fasady domów ulicy gen. Świerczewskiego zakrywa sieć rusztowań, zza których ukazują się kolorowe tynki.

Barwne elewacje otrzymują nowe domy przy ulicy Świdnickiej. Ta ciasna i zatłoczona dotychczas arteria jest poszerzona.

W rejonie Starego Rynku dobiegają końca prace, związane z odbudową całkowicie zburzonych zabytkowych kamieniczek. Zza rusztowań wyglądają renesansowe fasady domów wrocławskiej starówki. Ponad nimi wznosi się dumnie wspaniałe gotycki ratusz — architektoniczna perła Europy środkowej.

Ogółem prace elewacyjne obejmują w tym roku 75 tysięcy metrów kwadratowych powierzchni domów — głównie na odcinku Dworzec Główny — Rynek.

Piękno Wielkopolski



Piękno Ziemi Wielkopolskiej oplewali niejednokrotnie w swych utworach poeci i prozaicy. Wiodące na zdjęciu krzywe drzewo na tle płdnej równiny stanowi charakterystyczny krajobraz dla naszego województwa. Zdjęcie zostało zrobione w okolicach Szamotuł.

Fot. — K. Przychodźki

Wiosna, miłość i...

SPRAWA

NIE TYLKO RODZICÓW

Jeżeli młodzi ludzie wychowują się w rodzinnym domu, a rodzice chcą i potrafią wytłumaczyć im związane z miłością zjawiska fizjologiczne, przygotować do życia seksualnego — na ogół omijają ich rozczarowania. Najczęściej jednak rodzice albo nie wiedzą w jaki sposób uchylić rąbka tajemnicy miłości, albo po prostu nie chcą, upierając się przy twierdzeniu, że „na to będzie jeszcze pora”. Zbyt mała jest — niestety — liczba matek i ojców, którzy nie „przegapią” tej pory.

Od dość dawna część społeczeństwa, rozumiejąca konieczność wytłumaczenia młodzieży zjawisk natury, domaga się, aby szkoła pomogła rodzicom. Odpowiednio do tej roli przygotowany lekarz szkolny lub lekarz zaproszony z zewnątrz, nauczyciel wykładający biologię, a więc prowadzący wykłady na tematy m. in. powstawania, rodzenia się nowego życia w przyrodzie — mogą i powin-

Wiosenne wieczory zachęcają do spacerów, do wyznań miłosnych. Pary objęte w pół wybierają ustronne miejsca. Na wiosnę rodzą się często szybko przemijające uczucia, by pozostawić po sobie przykre wspomnienia dla tych, którzy zbyt mało wiedzą o życiu, a mówiąc konkretniej o sprawach płci, o po-
pędzie seksualnym.

ni poprowadzić dla młodzieży lekcje, zwane chociażby lekcjami higieny.

W tym roku szkolnym Ministerstwo Oświaty postanowiło wprowadzić tego rodzaju godziny wykładów w ramach programu szkolnego nauczania w X i XI klasach szkół licealnych.

W ten sposób wypełni się chociaż częściowo lukę w wychowaniu seksualnym młodzieży. Dwa roczniki, dojrzewające lub dojrzale już do życia seksualnego, zapoznają się z dręczącymi młode umysły sprawami nie z ust przyradowych „uświadczeni” lecz lekarzy i pedagogów, w sposób naukowy i kulturalny.

MŁODZI

W HOTELU ROBOTNICZYM

Jest jednak młodzież, która zerwała ze szkołą w wieku wcześniejszym, gdyż jej edukacja skończyła się wraz z otrzymaniem świadectwa siedmiu klas. Część tych młodych zdobyła przygotowanie do pracy w szkołach przysposobienia zawodowego. Najczęściej do tego rodzaju szkół garnęła się młodzież ze wsi, która dzisiaj wypełnia hotele robotnicze, uzyskując nieznacznie, ale dobre wyniki w pracy zawodowej. W wielu hotelach, prowadzonych przez przemysł włókienniczy, mieszkają młode dziewczęta. Jak to zwykle bywa — wokół takiego hotelu robotniczego kręca się chłopcy. Jedni w „poważnych” zamiarach, drudzy, aby zabawić się, aby nie spędzać czasu samotnie. Ale dziewczęta z hoteli robotniczych mało wiedzą o życiu. Chłopcy zresztą także. Co gorsza — nikt nie myśli o tym, by im tę wiedzę zapewnić. Sprawę załatwiono rygorystycznym przepisem iż „młodzi mężczyźni mają jedynie wstęp do sali przyjęć lub świetlicy”, ale — po pierwsze — przepisy te są omijane, a po drugie — jest mnóstwo

okazji (zwłaszcza na wiosnę) aby spotykać się poza murami hotelu. A skutki tego? No cóż, różne...

KULTURY ŻYCIA
TRZEBA SIĘ UCZYĆ

Wydać się, że tym młodym mieszkankom hoteli robotniczych należy przyjść tu z pomocą, przygotować je do życia, wytłumaczyć im wiele spraw, które pokrywa tradycyjnie fałszywie wstydlive milczenie. Takie milczenie przynosi w większości wypadków tragiczne skutki.

Na ogół dość nieprzejeźdźne stanowisko w stosunku do omawianych tu spraw zajmują starsze kobiety, stare robotnice fabryczne, protestujące przeciwko tworzeniu poradni świadomego macierzyństwa przy zakładach pracy. Mimo tych protestów — już w 800 fabrykach powstały koła Towarzystwa Świadomego Macierzyństwa, które organizują dla załóg pogadanki na tematy kultury seksualnej, albo nawet inicjują zakładanie poradni. Ze względu na znaczną liczbę kobiet zatrudnionych w przemyśle włókienniczym — w fabrykach włókienniczych powstało wiele kół TSM, a przy niektórych zakładach — poradnie.

I czy nie warto, by te poradnie wyszły naprzeciw hotelom robotniczym, nie czekając na odwiedzin młodych dziewcząt, bo... mogą się nie doczekać.

Czy nie warto pomyśleć o zorganizowaniu pogadek na początek choćby na temat higieny osobistej dla mieszanek hoteli — u nich na miejscu, w świetlicy. Ciekawość na pewno przełamie fałszywy wstyd, społeczeństwo zyska znowu pewną liczbę młodych dziewcząt przygotowanych do życia, wiedzących w jaki sposób w przyszłości będą mogły, bez uszczerbku dla swego zdrowia, planować rodzinę i uniknąć bardzo wielu rozczarowań w osobistym życiu.

Grażyna Zielska

Parówki
z groszkiem

W Nadodrzańskich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego rozpoczęły się prace wstępne przed uruchomieniem produkcji konserw warzywno-mięsnych. Koszt ponad 4 mln. złotych wybudowana zostanie do roku 1962 nowa hala produkcyjna. Dyrekcja zakładów zamierza przede wszystkim uruchomić produkcję goląbków z mięsem i parówek z groszkiem zielonym. (ZAP)

GODNE IMIĘ

Piękne karty 9 lat pracy Spółdzielni im. 1 Maja

To będzie dokładnie w tym samym dniu co dziś, ale dopiero w roku 1961. Przewodniczący w strojnym, białym kołnierzyku powie z trybuny uroczyste słowa: „Otwieram walne zgromadzenie z okazji X-lecia naszej spółdzielni”. Ze wzruszenia przełknie ślinę, zatrzyma się chwilę, jakby dla nabrania odwagi i zacznie opowiadać zebranym.

Na pół z niedowierzaniem dowiedzą się, że na początku była garstka dwudziestu dzielnych ludzi, prymitywny warsztatek i sporo dobrych chęci, ale znacznie więcej najróżniejszych przeszkód. Dowiedzą się, że przeciwności pojawiały się na każdym kroku, a już chyba najwięcej było ich w samych ludziach. A gdy już ich „gospodarstwo” zaczęło działać, trudności zwiększył brak doświadczenia i nawyków wspólnego gospodarowania.

Czy to więc bardzo dziwne, że pierwsze lata ich wspólnego gospodarowania były pełne błędów i nieprawidłowości?

Obraz teraźniejszości

Warto już teraz, nie czekając roku 1961, zajrzeć do owej spółdzielni. Oto jeden z kilku jej oddziałów.

W przeraźliwie ciasnych salach zakładu przy ul. Nowowiejskiego wypełnionych po brzegi maszynami słychać tylko szum silników. Przemysłowe automaty żłobią koła zębate, wiercą otwory, strugają ciężkie sztaby. Pracę sprawnych maszyn śledzą ludzie. Wytrwale, rytmiczne i spokojne działanie mechanizmów uderza się widocznie ich opiekunom: nie ma tu bezczynnych lub łączących z kąta w kąt. Wszędzie niepodzielnie panuje skupienie sumiennej i pilnej pracy.

Nie przerywa jej nawet interwencja mistrza produkcji, który jest wszędzie, pomaga, doradza, nadzoruje. Mistrz w przeciwieństwie do tradycji — nie ma sumiastych wąsów — lecz płową czuprynę nad szczupłą, młodzieńczą twarzą. Ma ponadto dyplom technika, 5 lat praktyki w spółdzielni i już... 25 lat życia. A doglądać jest czego.

Zakład łącznie z dwoma innymi warsztatami robi dosko-
nałe obrabiarki typu TUE 35. Rocznie schodzi z „taśmy” 80 sztuk. W przyszłym roku będzie ich ponad 100. Na razie wszystkie pozostają w kraju, ale już zakwalifikowano je do eksportu.

W tych samych warsztatach robi się ponadto precyzyjne uchwyty wiertarskie, z których wiele wędruje za granicę.

Czy to aż godne notowania?

Chyba tak. 5—6 lat temu produkowano tu 6 tys. uchwytów rocznie, dziś już — 15 tysięcy. O obrabiarkach czy podobnym sprzęcie nawet nie marzono.

Dobry kierunek

Trzeba marzyć, bo bez jakiejś upragnionej wizji przyszłości nie ma dażeń i ambicji. Marzeniem tym jednak musi towarzyszyć sumienna praca, konkretne działanie. Marzono i oto...

Z jednego warsztatu w kilku „kilkach”, spółdzielnia urosła do dużego przedsiębiorstwa o 3 oddziałach produkcyjnych. Dawna, nieskoordynowana i nieraz przypadkowa wytwórczość części do maszyn i urządzeń, została zastąpiona wartościową produkcją obrabiarek i uchwytów, eksportowanych za dewizy.

Prymitywnie wyposażone kiedyś warsztaty, zamieniono w nowoczesne urządzone (choć lokalowo nadal prymitywne) fabryczki, zdolne wytwarzać precyzyjny sprzęt techniczny. Pracująca tu potężna, 9-tonowa wytaczarka, jest jedną z nielicznych maszyn tego typu w przemyśle drobnym. Obok stoją automatyczne frezarki, strugarki i rewolwerówki.

Rokrocznie od 5—6 lat spółdzielnia przeznaczająca po kilkaset tysięcy zł na techniczny rozwój zakładów. Rokrocznie duże sumy idą na zabezpieczenie higieny i bezpieczeństwa pracy.

Następny, najpilniejszy etap — to budowa nowych, wzorowych pomieszczeń.

Ludzie pojęli

Chyba wszystko się zaczęło od tego, że przed paroma laty, w okresie największych kłopotów i trudności, zmieniono zarząd spółdzielni. Przyszli ludzie — kierownicy z prawdziwego zdarzenia. Nastąpił wtedy okres zastrzeżonej dyscypliny, większych wymagań, surowej kontroli. Dziś, gdy rozma-
wiać z niektórymi starymi pracownikami, wspominają: „Oj, kleiliśmy, że skończyły się dobre czasy bumelki i fuszerek, ale dopiero teraz widzimy, że to były złe czasy!”

Owo, niezarodziejskie „hokus pokus”, dokonało przemian i przeobrażeń, skomplikowanej nieraz psychiki ludzkiej. Nie od razu i w trudnej pracy wychowawczej wykształcił się niejeden charakter członków spółdzielczej rodziny.

Dziś załoga liczy 130 pracowników. Jej zdecydowana większość szczyści się wieloletnią, nieprzerwaną pracą w spółdzielni. Co najmniej połowa członków, to młodzi mężczyźni i kobiety, nie przekraczający 35 lat życia. Większość z nich tu zdobyła swój zawód.

Ludzie już raz zdecydowali o losach spółdzielni. Ludzie będą kształtować jej dalszą pomyślną drogę. Czy można być tego pewnym?

Młodzi pracownicy spółdzielni uczą się. Pięciu robi dyplomy mistrzów, a 12 — czeladników. 6 uczniów „terminuje” w metalowym zawodzie. Jeden studiuj na Politechnice, kilku tokarzy uczęszcza do wieczorowego technikum. Podobne technikum jeden tokarz już ukończył. Lista uczących się jest stale otwarta, stale ktoś nowy na nią się wpisuje.

Imię zobowiązuje

Wróćmy na chwilę do roku 1961, kiedy to spółdzielnia będzie obchodzić swoje X-lecie. Przewodniczący uroczystego, walnego zgromadzenia powie wtedy zebranym:

„Gdy zakładaliśmy nasze gospodarstwo, był kwiecień i parę tygodni dzieliło nas od Święta Pracy, 1-Maja. Ktoś wówczas wysunął projekt, aby na ten dzień przypadło otwarcie naszej spółdzielni. Inny z członków zgłosił wniosek nadania przedsiębiorstwu imienia „Święta Pracy”. I tak się stało. Dziś jesteśmy „Spółdzielnią Pracy Metalowców im. 1-Maja”.

Nie wiadomo, czy w momencie uchwały o zaszczytnym imieniu, zdawano sobie sprawę, że ono — jak rzadko które inne imię — bardzo zobowiązuje. Zobowiązuje do pro-
downictwa.

Jacek Kostrzewski

Akcja, która miała
przynieść Anglii zagładę

Ostatnio na Zachodzie ukazały się trzy książki o planach inwazji hitlerowskiej na Anglię. Są to prace angielskie P. Fleminga i R. Wheatleya oraz niemiecka K. Klee. Zawarty w nich rewelacyjny materiał, uzupełniony najnowszymi badaniami archiwalnymi, rzuca nowe światło na dotychczasowe poglądy w sprawie stosunku Hitlera do Anglii.

Niemal powszechną jest teoria, zgodna z którą Niemcy w latach drugiej wojny światowej nie żywiły żadnych agresywnych planów wobec Anglii. Hitler ponoć był anglofilem i dążył do sojuszu z Anglią na zasadzie rozdzielania stref wpływów. Wsuwano jest także hipotezę, że plan inwazji na Anglię po klęsce angielskiej armii pod Dunkierką latem 1940 roku był ze strony Hitlera raczej bluffem, który miał skłonić Anglię do wycofania się z wojny.

Nie bardziej fałszywego. Materiały, które dziś znajdują się w rękach histo-

ryków, dowodzą z całą jaskrawością, że Hitler niezwykle starannie przygotowywał plan zagłady Anglii, której prologiem miał być niemiecki desant na wyspie.

23 czerwca 1940 roku Francja skapitulowała. Cały prawie kontynent europejski znajdował się w rękach Niemiec albo ich sojuszników i wasali. Od Anglii armię hitlerowską dzielił tylko „rów” szerokości 37 km — Kanał La Manche.

Opracowany przez generała Jodla plan operacji pod kryptonimem „See Loewe” („Lew morski”) opierał się na

przewadze lotnictwa niemieckiego, która miała wyrównać przewagę floty brytyjskiej nad niemiecką. Bezpośrednie kierownictwo operacji powierzono został feldmarszałkowi Rundstedtowi.

POCZĄTEK: 15 SIERPNIA 1940 R.

Początek inwazji wyznaczono na 15 sierpnia 1940 roku, termin jej zakończenia — 5 tygodni.

Jaki miał być przebieg wydarzeń?

Słabe lotnictwo angielskie zostaje zniszczone w bitwie powietrznej nad Kanałem, a pozbawione ochrony lotniczej resztki brytyjskiej floty wojennej ratują się ucieczką do portów kanadyjskich.

Z portów w Rotterdamie, Antwerpii, Ostendzie, Dunkierce, Calais, Boulogne i Havre wypływa pierwszy rzut armii desantowej, liczący 90 tys. żołnierzy. Desant wypływa na południowy — zachód od Londynu, jednocześnie peryferie stolicy Anglii zajmują spadochroniarze.

W trzecim dniu inwazji Hitler dysponuje już na wyspie 40 dywizjami

Operacja

Garsć świątecznych refleksji

Kapelusz pełen wrażeń

Ludzie są różni. Napisałem to zdanie kwadrans temu. I co? I krążyć myślami wokół tego stwierdzenia, w niczym nie przypominającego od krycia Ameryki.

O, na przykład są tacy, których nie interesuje nic poza ich zawodem. Znam lekarza; skłonny jest mówić i słuchać tylko to, co wiąże się z medycyną. Znako- mity adwokat uważa za stratę czasu poświęcanie uwagi problematyce nie praw niczej. Pani Zenobia, jako temat nr 1, na zasadzie wyłączności, uznala hodow- le kaktusów. Jest to postawa życiowa godna, w pewnym sensie, zazdrości. Medycyna, prawo czy kwiaty i — stop.

A człowiek się męczy, bo chętnie posłuchałby odczytu znanego pisarza, o- bejrzałby nowo otwartą wy- stawę, zapoznał się z pra- cą sąsiada-radiotechnika, wy- pytał o aktualny poziom nauczania znajomego peda- goga. Tylko jak znaleźć na wszystko czas? Nęci Tol- stoj i Hemingway, telewizja, mecz, dzieciom trzeba wy- reperować zabawki, cieka- wi uruchamiać w pobliżu fabryki.

Fabryka. Zostańmy przy niej. Nudne? Nic podobne- go! Chyba że ktoś przy- jął za życiową dewizę sche- mat: Polska, żeby „się li- czyła”, musi mieć wielu mieszkańców. A przecież to bzdura. „Liczą się” Szwaj- caria Belgia, cały świat zna nawet maleńki — lud- nościcwo — Luksemburg. Dlaczego? Te państwa ma- ją mało obywateli, lecz du- zo fabryk.

Wielka rzecz — fabryka. Mimo wszystko coraz le- piej to rozumiemy. Piętna- ście lat nauki zrobiło swo- je. Mija czas, zmieniają się ludzkie poglądy. Milną krzykacz, co to skłonni by- liby dowodzić, że „robot- nik nie chce patrzeć, powró- ciwszy do domu, na wize- runek zajętego pracą czło- wieka, on woli”... Co? Ab- strakcjonistów?

Rzeczywistość roku 1960 jest inna. Chcemy o naszej pracy utworów, o- brazów, audycji ale — do- brych. Książki i filmy, traktuje o naszej teraź- niejszości, cieszą się naj- większym powodzeniem. Reportaże, pogardliwe zwa- ne produkcjami, w co ty- gońnia ukazującej się „Po- lityce”, są przedmiotem (naturalnie, dobre) gorącej dyskusji.

Czy wiecie, co to za mia- sto — Turek? Przed wojną mówiono: „Biedne, kościół

tam ładny, gimnazjum no- we”... Trudno było z tym wyliczaniem czegoś godne- go uwagi. Obecnie opi- sując Turek — przed ko- ściółem i gimnazjum wspo- mina się fabrykę jedwab- niczą, nowe osiedle miesz- kaniwe, kopalnię, wodociąg i.

Miasto się zmieniło i zmie- nia. A właściwie nie „się zmienia” tylko „jest zmie- niane”. Wszystko to zaś sprawiła fabryka. Aby jednak do jej powstania doszło, do tego konieczne było objęcie w naszym kra- ju rządów przez ludzi wła- śnie z fabryk, z przemysłu; przez robotników.

Pewien inżynier, którego ojciec był majstrem opowiada, że do okresu po- wojennego zachował się je- den jedyny obiekt prze- mysłowy Turka — tkalnia Muellera; zestaw szop na podmurowaniu, niedza i u- bóstwo, miejsce pracy 150 ludzi uważających się za szczęśliwców.

Tych szop nie ma. Par- tyjne kierownictwo przeję- tej przez państwo fabrycz- ki, nakreśliło plan budowy nowego, od podstaw zakła- du. W 1952 roku zapelnila się nowoczesna hala trze- ma setkami maszyn tkac- kich, potem rosły mury biurowca, następnej hali, kolejnego biurowca, nowe maszyny, więcej fachow- ców, powiększać produkcję, budujemy mieszkania, trze- ba dowozić ludzi do pracy — 10 razy tyle miejsc w fabryce, jak kiedyś.

— Co tam, my! — powia- dają teraz w fabryce. — Teraz z a s t a p i nas kopal- nia.

No tak. Przez 8 lat Zak-łady Przemysłu Jedwab- niczego były dla Turka wszystkim. Trzy bloki mie- szkalne, dwa w budowie, prawie dwieście mieszkań. Komunikacja samochodowa dla dojeżdżających do za- jęć. Świadczenia na budo- wę wodociągów. Ambula- torium dla pracowników. Szkolenie nowych fachow- ców w wótkienniczym fa- chu.

Teraz kopalnia. Biedna ziemia turecka, kryją- ca brunatne skarby — oży- wia się. Kopalnia buduje domy, drogi. A to dopiero początek. Kopalnia potrze- buje ludzi. Kopalnia płaci. Ludzie zaczynają mieć pie- niądze. Nabywają coraz wię- cej towarów. Stawiają do- my.

— Panie doktorze, niech- że pan czasem pomyśli o tych sprawach. Nie był Pan w Turku? Nie szkodzi. Pro-

szę się rozejrzeć na przy- kład po Poznaniu. Jaki był piętnaście lat temu a ja- ki jest dzisiaj, jak wygląda i żyje.

Z kapeluszem pełnym wrażeń można wrócić z jednej jedynej wędrowki po Starym Rynku albo po no- wych ulicach Grunwaldu.

Tylko trzeba chcieć. Prze- wietrzcie się, dzisiaj święto!

Piotr Życki

„Od Sudetów do Bałtyku“

Dotarli do Poznania zapo- wiadany od dłuższego czasu rocznik Ziemi Zachodnich i Północnych, wydany przez Radę Naczelną TRZZ pt. „Od Sudetów do Bałtyku”. Jest to pewnego rodzaju en- cyklopedia wiadomości, pra- ktyczny podręcznik dla dzie- lacza kulturalnego i gospo- darczego, dla nauczyciela, polityka itp.

Na 366 stronach, obficie il- strowanych, mamy bogactwo informacji, których trzeba by szukać w mnóstwie różnych wydawnictw, a tu są ułożone w sposób przejrzysty w este- tycznej szacie graficznej. Znaj- dujemy w tej książce histo- rię tych ziem i ich rozwój po ostatniej wojnie. Czytamy o tym w artykule prof. St. Kul- czyńskiego „Na historycznych drogach”, prof. J. Kostrzew- skiego „Tysiąc lat dziejów Ziemi Zachodnich”, prof. A. Klaf- kowskiego „Podstawy prawne granicy Odra-Nysa Łużycka”, E. Męclewskiego „Problemy demograficzne”, lub w pozy- cjach o polskiej gospodarce morskiej, rolnictwie Ziemi Zachodnich, zabytkach architek- tury na tych ziemiach itd.

W sumie książka „Od Su- detów do Bałtyku” to nie- drogi (34 zł) a nadzwyczaj po- trzebny i aktualny almanach. Wartości książki nie zmniejsza ją drobne usterki, jak np. pominięcie w liście miast, które wrócili do Polski, (Głogowa które obchodziło niedawno swe 800-lecie), lub stłoczenie wiadomości o towarzystwach i instytucjach, jakie pracują na rzecz Ziemi Zachodnich.

(hb)

Jeden z trzech

Odwiedziny w lubelskim instytucie

— Obaj jesteście lekarzami, więc nie będę nic ukrywał: sprawa jest ciężka. Dostrzegam u pana wszelkie objawy choroby Banga, cho- roby — jak pan wie — w zasadzie nieule- czalnej, przynajmniej na razie.

— Tego się obawiałem.

Wspomnianym wyżej pa- cjentem był lekarz we- terynarii, dr X. Choroby — mimo wszelkich środków za- pobiegawczych — nabawił się od swoich „podopiecznych”. Konkretnie od któregoś z lezo- nych przez siebie krów. Jeden nierozważny krok, mała nie- ostrożność i stał się ofiarą mi- krobów, których dzisiejsza me- dycyna jeszcze nie umie zabi- jać.

Nie można posądzać dr X, że zlekceważył niebezpieczeń- stwo. Można natomiast twier- dzić, że zupełnie nie dostrze- gają go ludzie na wsi. Tym- czasem choroby nabywane od zwierząt, są zjawiskiem dość częstym i nader groźnym. Niektóre z nich występują bezobjawowo.

Sama natura nie chroni

Od dawna panuje opinia, że na wsi, gdzie sporo zieleni, słońca i powietrza — człowiek jest zawsze zdrowszy i nie mu nie grozi. To chyba nigdy w pełni prawdą nie było. Popularne w przemyśle „BHP”, jest także potrzebne na zielonej łące, nie tylko w Zakładach „Cegielskiego”. Zaproponować by wypadało tylko inną nomenklaturę: nie „BHP”, a „HPZ” — „higiena pracy i życia”.

Oto kilka przykładów wielu niebezpieczeństw (wzmó- żonych przez rozwój techniki), czyhających stale na rolnika.

A więc wspomniane już wy- żej choroby odzwierzęce, z któ- rych chyba najgroźniejsza jest gruźlica. Człowiek przy tym nie zdaje sobie sprawy, że może zarazić się od bydła lub trzody, więc najczęściej lekce- waży niebezpieczeństwo.

Powszechnie dziś stosowane w rolnictwie środki chemicz- ne, są częstokroć także szko- dliwe dla zdrowia człowieka. Oczywiście, ma to miejsce wówczas, jeśli obchodzi się z nimi nieumiejętnie.

Mechanizacja rolnictwa, ob- sługa traktora i niektórych maszyn, nie pozostają bez wpływu na bezpieczeństwo pracy, higienę życia rolnika. Podobnie można powiedzieć o budownictwie wiejskim, naj- częściej niekontrolowanym i nieracjonalnym, o budownic- twie studzien, urządzeń gospo- darskich itp.

Inna grupa zagadnień to hi- giena ogólna ludzi mieszka-

jących na wsi i z tym zwią- zane choroby pasożytnicze oraz higiena żywienia.

Nauka zaradzi

Zaniedbania „na niwie HPZ” są duże. Stosun- kowo lepiej przedstawia się to w naszym województwie, ale zupełnie źle w regionach wschodnich kraju. Choć gene- ralizować nie można: gruźlica u krów, co nie pozostaje bez wpływu na ludzi, występuje w Poznaniu w dużo wyższym stopniu niż w Lubelskiem.

Zaniebani tych jednak nie- podobna odrobić zbyt szybko. Trzeba wielu lat i wielu wy- siliaków naukowych i propagan- dowych. To nie są słowa bez pokrycia. W Polsce działa je- den z trzech na świecie Insty- tutów Pracy i Higieny Wsi (dwa pozostałe: USA i Fran- cja) w Lublinie. Ma on kon- takty ze Światową Organiza- cją Zdrowia i trzydziestoma podobnymi instytucjami na ca- łym globie ziemskim. Kieruje nim prof. dr Józef Par- nas.

Sztab uczonych i pracow- ników naukowych, w wielu za- kładach i pracowniach, od lat prowadzi badania, zbiera ma- teriały, wypracowuje metody zwalczania chorób odzwierzę- cych, ochrony przed toksyczno- ścią środków chemicznych, stosowanych w rolnictwie, przed pasożytami itp. Tu po- stawiają wzorowe projekty za- budowań wiejskich i higienicz- nych studni. Stąd biorą począ- tek różnego rodzaju akcje pro- pagandowe i uświadamiające, których celem jest podniesie- nie poziomu higieny wsi. Tu także trwa nieustające szkole- nie lekarzy wiejskich z całego kraju w kierunku — jak to umownie określono — „HPZ wsi”.

Instytut działa — nie mó- wiąc o drodze urzędowo-for- malnej — bardzo efektywnie za pośrednictwem swoich współpracowników i korespon- dentów z całego kraju. Jest ich w sumie 380. Są to naj- częściej lekarze wiejscy.

Cel wart świeczki

Jest Instytut Naukowy, są oddani aktywiści ruchu higienizacji wsi. To pięknie. Ale aby można powiedzieć, że jest dobrze, daleka jeszcze droga. Oto w konieczność „HPZ” na wsi musi wierzyć nie tylko kilkuset zapaleńców, potrzeba setek tysięcy akty- wistów, potrzeba także pełne-

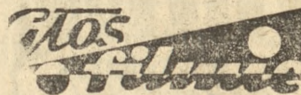
go zrozumienia u władz tere- nowych, o które niekiedy tru- dno.

Za najbardziej niezbędne, nie cierpiące zwłoki, uważa Instytut w Lublinie, podnie- sienie higieny osobistej miesz- kańców wsi, „rewolucję” w zakresie źródeł wody pitnej (większość studzien nie na- daje się do użytku), podniesie- nie higieny szkolnej w szko- łach wiejskich, racjonalizację odżywiania rolników i higie- niczne bytowanie zwierząt.

Ten plan sprawia wraże- nie skromnego i niewielkiego. W gruncie rzeczy jest kole- sem, gdyż do przeprowadzenia pozostałą głęboko zakorzenio- ne obyczaje i zacofanie. A co najważniejsze, plan ten ma być realizowany w środowisku liczącym kilka milionów ludzi.

Wydaje się, że cel jest jak najbardziej słuszny i realny. Wypada nań zwrócić uwagę wszelkiego rodzaju organiza- cji wiejskich, nie wyłączając ZMW i kółek rolniczych. Dro- ga dość prosta; są wodzowie, potrzeba tylko niższych dowó- dów i wielkiej armii żołnierzy.

Zbigniew Mika



„WALET PIKOWY”

— to jeszcze jedna, przygo- towywana obecnie przez na- szych filmowców komedia, z gatunku beztroskich i bez- problemowych. Twórcą jej jest znany nam z dobrze za- pisanego w pamięci filmu pt. „Ewa chce spać” — Tadeusz Chmielewski. O co w tym filmie chodzi — trzeba zoba- czyć na ekranie. W każdym razie jest i morderca, którego trzeba zidentyfikować na pod- stawie fotografii z lat niemo- wleńczych, jest i policja, i la- tarnik, i wiele znanych z do- brych ról komediowych na- zwisk: Czesław Roszkowski, Jarema Stępowski, Piotr Benoit, a także młoda i po- noć — jak się to mówi — obiecująca gwiazdka Janina Traczykówna (na zdjęciu). [w]

„See Loewe“

Zaskoczona i rozbita armia brytyj- ska stawia słaby opór. Wojska hit- lerowskie, pozostawiając za sobą obłożony Londyn, ciągną na północ. Kolejnym ich celem jest Szkocja i północna Irlandia. Wreszcie pada Londyn.

Hitler sądził, że „Lew morski” znok- autuje Anglię. 16 lipca 1940 roku pod- pisał on dyrektywę nr 16 „O przygo- towaniu operacji desantowej w Anglii”, w której czytamy: „Operacja podyktowa- na jest koniecznością likwidacji Anglii, jako bazy dla dalszego prowadzenia wojny przeciwko Niemcom i — jeśli zajdzie potrzeba — niezbędne będzie okupowanie jej w całości”.

PLAN ZNISZCZENIA

Jaki los oczekiwał Anglię zgodnie z hitlerowskimi planami?

Według materiałów pochodzących z archiwów niemieckich Hitler zamierzał wprowadzić w Anglii policyjno-woj- skową dyktaturę.

Podpisany przez feldmarszałka Brau- chitscha 9 września 1940 roku rozkaz „O organizacji i funkcjach administra- cji wojskowej w Anglii” stwierdzał: „Zdolna do pracy męska ludność (An- glii — przyp. red.) w wieku od 17 do 45 lat bez zwłoki będzie internowana i wysłana na kontynent...”

Również starannie przygotowany był plan gospodarczego wyniszczenia An- glii przez totalną konfiskację nie tylko państwowego, ale i prywatnego mająt- ku. Cała Anglia miała być podzielona na 6 wojskowo-gospodarczych komen- dantur z siedzibami w Londynie, Bir- mingham, Liverpoolu, Newcastle, Glas- gow i nawet w Dublinie, stolicy niepo- dległej Irlandii. Na wyspie miał obo- wiązywać niemiecki kodeks karny. Szczególną zaś rolę w wprowadzeniu „nowego ładu” miało odegrać gestapo.

Dokument, zredagowany według in- strukcji Heidericha, prawej ręki Himme- la, datowany 17 września 1940 roku wyznacza Standartenführera SS, a za- razem prof. dr Sixa pełnomocnikiem szefa policji bezpieczeństwa i służby

bezpieczeństwa (to znaczy samego Hei- dricha — przyp. red.) w Anglii z sie- dzibą w Londynie...

KTO BYŁ NA LIŚCIE?

Pierwszym zadaniem profesora dok- tora Sixa (skądinąd znany ty- tuł „uczonych” — specjalistów od ludobój- stwa) była organizacja obozów koncen- tracyjnych w Anglii, a ofiarami mieli być nie tylko antyfaszyści, ale wszyscy aktywni stronnicy kontynuowania woj- ny z Niemcami. Ostatnio odnaleziono li- stę proskrybicyjną, wymieniającą 2.700 osób, którymi w pierwszej kolejności miało zająć się gestapo. Na liście fi- gurują m. in. Churchill, pisarz Wells, lord Beaverbrooke, gen. de Gaulle (prze- bywający wówczas w Anglii), laboury- stowski politycy Attlee i Cripps, dy- plomata Cadogan.

Hitlerowskie plany wobec Anglii nie budzą żadnych wątpliwości. Nie- mieccy imperialiści nie mieli naj- mniejszego zamiaru wkładać na wy- spię białych rękawiczek. Przeciwnie — zamierzali oni zastosować wobec Anglików także same metody, jakie stosowali wobec Polaków i innych narodów ujarzmionych na konty- nencie europejskim.

Taka jest prawda o „anglofilstwie” niemieckich militarystów. (Oprac. T. G.)



KREACJA S. SIGNORET

O filmie tym głośno było ostatnio w prasie całego świata. Znana gwiazda ekranu francuskiego — Simone Signoret za swą kreację w „Pokoju na poddaszu” otrzymała nagrodę na festiwalu w Cannes w 1959 roku. Treść filmu to opowieść o losach młodego człowieka, pochodzącego z ubogiej rodziny i pragnącego za wszelką cenę zrobić karierę. Simone Signo- rel gra tutaj rolę porzuconej kobiety, która doznaje zawodu miłostego. Na zdjęciu — scena z filmu. [w]

Szafa-forteca do lamusa

Zajmujące mało miejsca ławy-tapczany, wygodne do ustawiania półki segmentowe, niskie stoliki i wygodne fotele, prostokątne, nieduże, łatwe do rozstawienia stoły — oto co zaprezentowało Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego (mające swą siedzibę w Poznaniu) w swej pierwszej tegorocznej kolekcji na pokazie w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

Nowe fasony mebli już są w produkcji, lub wejdą do niej w najbliższym roku; lekkie, zgrabne, harmonijne w linii i kolorze.

zastosowaniu wysokich jakościowo materiałów i tańszej — przy zastosowaniu tradycyjnych materiałów.

Jest chyba rozwiązanie

Wydaże się jednak, że można by znaleźć jeszcze inne rozwiązanie. Trudno np. pojąć dlaczego zamiast tygrysich pluszy na obicia nie można w kraju produkować tkanin podobnych do importowanych. Wydaje się również, że brak wydzielonych fabryk, np. tekstylnych czy chemicznych, dla obsługi przemysłu meblowego, który ma przecież swoje specyficzne zadania — nie wpływa korzystnie na jakość i koszty jego produkcji.

Oto przykład. Przemysł meblarski dostarczył starannie po wleczonych lakierem skrzynki radiowych dla Zakładów im. Kasprzaka. Okazało się jednak, że kooperująca fabryka lakieru przeszła do porządku dziennego nad wymaganą przez meblarzy recepturą lakieru. W rezultacie lakier na skrzynkach — jak to mówią fachowcy — siwieje. Pracę trzeba zaczynać od nowa.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa, która nie ułatwia życia przemysłowi meblarskiemu.

Powierzchnie magazynowe są tak skąpe, że można w nich pomieścić produkcję zaledwie z trzech dni, a tymczasem niektóre meble wykańcane na wysoki połysk, powinny pozostać na składzie przynajmniej 10 dni.

Plany rozbudowy magazynów zwiastują w tej dziedzinie pewną poprawę.

Mimo tych wszystkich kłopotów i zastrzeżeń pokaz warszawski wyraźnie świadczy o przemianach na lepsze.

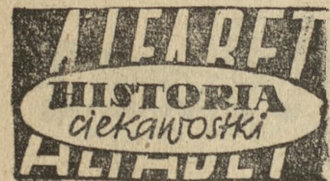
Obok głównego salonu, w małej salce znajduje się okrągły stół, cztery krzesła, solidna szafa trzydrzwiowa, obrotowa, łóżko małżeńskie i stoliki nocne. Oglądając ten tradycyjny komplet sypialniano-stołowy po uprzednim zwiedzeniu pokazu nowych wzorów mebli, z ulgą wzdycha się: a jednak ideał zapełnionych dostojnymi gratami wnętrz ustępuje miejsca nowoczesności...

Franciszka Borowiczowa

Na to czekaliśmy

Takie właśnie meble odpowiadają rozmiarom naszych mieszkań i współczesnym upodobaniom. Nic więc dziwnego, że np. zestaw stołowy z Szamotulskiej Fabryki Mebli, wystawiony na targach meblowych w Kolonii pozyskał importerów belgijskich.

W książce zapisów wyłożonej na pokazie — wiele entuzjastycznych wypowiedzi, choć nie brak i krytycznych uwag, że to mebelki za małe i za lekkie, jak gdyby obszerne wymiary gwarantowały wygodę,



PIASKI w powiecie gostyńskim w r. 1775 były jeszcze wsią. 15 stycznia, wymienionego roku, otrzymały prawa miasta i nazywały się **Piasieczna Góra**. Oto wyjątki z przywileju lokacyjnego:

„Stanisław August z Bożej łaski, król Polski..., oznajmujemy niniejszym listem, przywilejem naszym wszem, wobec i każdemu z osobna, komu o tym wiedzieć należy. Gdy wielmożny Karol Koszutski, kasztelan szremski, przedsięwziął w dobrach swych dziedzicznych w województwie poznańskim, a powiecie kościańskim, leżących — wieś, nazwaną **PIASECZNA GÓRA**, na miasteczko podnieść i pokorną do Nas wniósł prośbę, abyśmy do założenia takowego miasteczka Piasieczna Góra mianować się mającego pozwolenie Nasze, królewskie dali. My — zważywszy tak powszechną dla Rzeczypospolitej ozdobę, jak i prywatny dla obywateli pożytek..., chętnie do tej, jego skłonić się prosby i zezwolenie Nasze do założenia rzeczonego miasteczka w nazwisku Piasieczna Góra, wiecznymi czasami zostawiać mającego dać umyśliśmy...

Aby zaś to miasteczko, nowo erygowane, większy mogło brać wzrost dla siebie i dziedzicowi zgodne z onego przychodzili pożytki, nadajemy onemuż jarmark, pierwszy dnia 14 stycznia, drugi 14 marca, trzeci w wigilię Sw. Wojciecha, czwarty w wigilię Narodzenia Najświętszej Panny, piąty dnia 29 sierpnia, szósty 2 października, siódmy dnia 20 także października, ósmy w wigilię Sw. Jędrzeja. Targi zaś co poniedziałek wiecznemi czasami naznaczamy bez przeszkody, jednak najbliższych miast i miasteczek...

Dan w Warszawie, dnia 15 stycznia roku Pańskiego 1775, panowania Naszego, 11 roku.

Stanisław August Król.”

Jakoś królewskie słowa „na wieczne czasy” nie spełniły się, bo po pierwszej wojnie światowej, Piaski zeszyły do roli wsi. Nie wytrzymały konkurencji z odległym o trzy km Gostyniem. Po okresie nieudanego awansu pozostał rynek, kilka ulic i wspomnienie. I tak bywa...

J. P.

a ciężar — solidność... Inna rzecz, że niektóre wzory niewątpliwie wymagają jeszcze dopracowania, o czym zresztą uprzedza sam przemysł.

Co mówią odbiorcy?

Są jednak i zarzuty innej natury, które wymagają chyba głębszego zastanowienia.

Przed wszystkim wzory obejmują głównie pełne komplety mebli. Niewiele natomiast pojedynczych sztuk, czy też małych zestawów, obejmujących np. tylko stół i krzesła. Podobno centrale handlowe wydały polecenia detalistom, by na życzenie klientów sprzedawali oddzielnie poszczególne ich fragmenty.

Konia z rzedem jednak temu, kto znajdzie sklep chętnie i dobrowolnie praktykujący taki system sprzedaży.

Drugi zarzut zwiedzających dotyczy cen. „Kalkulując z mniejszym rozmachem” — czy tamy w książce pamiątkowej. Autor tych słów ma licznych zwolenników.

Posłuchajmy jednak i drugiej strony.

Przemysł tłumaczy wysokie ceny wysoką jakością materiałów używanych do produkcji nowoczesnych mebli. Np. zastosowanie materiałów gąbczastych do tapicerki podnosi koszt tapczanu o tysiąc zł. Importowane tkaniny na pokrycia również drogie kosztują. Przemysł szuka więc wyjścia z sytuacji, produkując niektóre komplety w dwóch wersjach: droższej — przy

moje miasteczko



Dziś w naszej rubryce: materiały nie tylko z pierwszej, ale i czystej ręki — o czym wymownie świadczy reprodukcja wyżej rysunku. (Zauważ kawałek mydła na moment przed użyciem!)

RODZINKA

Na Ogólnopolskiej Sesji Dziennikarzy, poświęconej sprawom kulturalnym Poznania, wielu mówców poświęciło swe cenne myśli udowodnieniu tezy, iż w gruncie rzeczy nie jest wcale tak źle i że gorszym złem jest może nie dostrzegać pozytywnych cech mieszkańców naszego grodu. Ze publicznością doceniać. Ze widzieć ciekawość tylko na inicjatywę twórców. Ze trzeba mu wyjść naprzeciw...

Sluszenie. Poznaniak nie jest niewiedzący

nym odbiorcą dóbr kulturalnych. Odbiera je albo nie. Ale nie jest niewiedzący. Poznaniak na przykład ucieszył się, że do jego miasta trafiła słynna wystawa „Rodzina człowieka”, którą w 37 krajach świata oglądało przeszło 7 milionów ludzi. Ucieszył się i sprawa załatwiona. W innych miastach poza radością była jeszcze... frekwencja: w Warszawie ponad 150 tys., w Krakowie i Wrocławiu — po 60 tys., tłoczno było na wystawie w Jeleniej Górze i Walbrzychu. Przed kilkoma dniami ogłoszono że „Rodzinę” zobaczycie zaledwie kilkanaście tysięcy poznaniaków.

A tyle się mówiło o naszym przywiązaniu do życia rodzinnego!

OŚWIATA LUDU

W ramach zbliżających się tradycyjnych Dni Oświaty, Książki i Prasy podaje kilka cennych informacji o ułatwieniach na jakie napotyka każdy pragnący czytać: 1. Klub Międzynarodowej Książki i Prasy zamyka

dział sprzedaży gazet, czasopism i książek o godz. 18, tzn. w czasie, gdy praktycznie biorąc największy procent ludzi znajduje się na ulicy. (powrót z pracy, załatwianie sprawunków, godzina spotkań i zebrań...). 2. w poznańskim porcie lotniczym (drugim co do ważności i przebiegu po Warszawie) brak punktu sprzedaży gazet i czasopism. 3. na palcach u ręki małego dziecka można policzyć kilka miast, w których znajdują się do wglądu gazety i czasopisma.

Dalsze informacje za tydzień.

LEKTURA WAGONOWA

W wagonie tramwajowym na linii Most Uniwersytecki — ul. Grunwaldzka przeczytałem ostatnio z dużym zadowoleniem afisz reklamowy z kładu wulkanizacyjnego „WIGUM” z którego wynika, że firma naprawia fałszywe „obuwie na kauczuku i mikrogułki rozprutych traktorów” oraz — co ważniejsze — „piórniki pojazdowe”.

Oto przykład wiązania zagadnień re-

klamy z najnowszymi wydarzeniami w ruchu młodzieżowym.

OSOBISTE

Zgodnie z poczućmi odpowiedzialności, kwituję w tym miejscu odbiór dwóch pism urzędowych, nadanych jako odpowiedź na notatki w „Moim miasteczku”. Jest to list z-cy Naczelnika DOKP w Poznaniu — p. J. Ziętka, wyjaśniający, że sprawa przejazdów za miesięcznymi biletami pracowników biuletu uregulowana została uchwałą Rady Ministrów nr 278/59 z dnia 27. 6. 1959, natomiast w drugim piśmie dyrekcja Woj. Przedsiębiorstwa Hurtu Spożywczego donosi (cytuję): — „z inicjatywy Dyrektora Poznańskiego Zjednoczenia Handlu Detalicznego ob. Domino wymówiliśmy lokal Związku Artystów Plastyków z dniem 30 kwietnia br.”. (koniec cytatu).

Duże brawa dla inicjatywy Dyr. Domino.

mik

Pochwała inicjatywy

Miasteczko Sieraków leży w powiecie międzychodzkiem, zwanym „krajem stu jezior”. Przed kilkoma dniami otrzymaliśmy z Prezydium PRN w Międzychodzie i Prezydium MRN w Sierakowie zaproszenie do skorzystania w sezonie z ośrodka turystyczno-wypoczynkowego, położonego między jeziorami Jaroszewskim a Lutomskim, kilometr od Sierakowa. Gospodarze ośrodka zapewniają wszelkie wygody ze światłem elektrycznym, pawilonem restauracyjnym, telefonem, punktem pocztowym, a nawet strzeżonym parkingiem samochodowym, miejscami do zabawy dla dzieci (w pełni sezonu — wychowawczyń), nie mówiąc już o strzeżonym kąpielisku, wypożyczalni łodzi, kajaków, żagliwek, itp.

Nie sprawdziliśmy jeszcze, czy tak jest w istocie, ale już sam fakt takiej inicjatywy zasługuje na pochwałę. Na pewno skorzystamy z zaproszenia, a radom zakładowym, myślącym o urządzeniu campingu dla swych pracowników, radzimy wziąć pod uwagę sierakowską ofertę.



Nad jeziorem Lutom znajduje się wspaniały rezerwat buków (patrz zdjęcie wyżej). W pobliżu są też rezerwały dębów i jodły. Prowadzą tam wytyczone szlaki turystyczne.



Jezioro Chrzypskie — raj dla wędkarzy! Okoliczne jeziora są też rajem dla ptactwa. Na wyspach gnieźdzą się kormorany i czaple oraz kaczki, gęsi a nawet labędzie.

Zdjęcie z lewej przedstawia fragment terenu biwakowego przy ośrodku campingowym nad Jeziorem Lutomskim.



Liczne w okolicy jeziora otoczone są wspaniałymi lasami, w których amatorzy grzybów i jagód na pewno nie będą narzekać na brak leśnych owoców. Reprodukowane tu zdjęcie odkrywa przed samymi oczami urok jeziora Jaroszewskiego.

Fot. — „Głos”

Rozwiązanie krzyżówki świątecznej

Poziomo:

gość, paw, miłe, antylopa, aula, nawa, tom, pal, soda, ar-mia, kabaret, kokos, alabaster, rusznikarz, kask, miał, suma, karczma, zenit, koncert, oko;

Pionowo:

gwara, peru, klin, mieta, toga, Agata, sto, amant, lemur, alasz, Noe, pak, sól, dąb, kosa, rak, tor, ORS, kukulka, as, za, komis, marzenie, kra, piastun, kajak, raz, osa, czek, róg.

Rozwiązanie dodatkowe:

„Święta miłsze z „Głosem”...

Nagrody książkowe wylosowali: z Poznania — Piotr Ku-biak — ul. Łakowa 21 m. 2, Ewa Kasprzowicz — ul. Choci-szewskiego 16, Pelagia Ignaszak — ul. Nad Wierzbakiem 31 m. 5, Halina Kantecka — ul. Kościuski 23, Jan Tylewicz — ul. Gwardii Ludowej 59, Tadeusz Jakubowski — ul. Szamo-tulska 55 oraz Elżbieta Janowicz z Chodzieży, ul. Ujska 6, Jadwiga Ciekosz z Leszna, ul. Święciechowska 8, Józef Flaj-szer ze Zbąszynia i Włodzimierz Turski z Gdyni, ul. Komu-ny Paryskiej 19 (internat).

Książki wysłamy pocztą. (I)

0 godz. 10 pochód - od godz. 16 zabawy

Poznański kalendarzyk 1-majowy

Imponująco zapowiada się dzisiejszy, świąteczny dzień w Poznaniu. Nie często nadarza się tak wielki wybór atrakcyjnych imprez. Zanim jednak wyjdiesz, Czytelniku, z domu, przeczytaj co, gdzie i kiedy na Ciebie czeka. Nasz pierwszomajowy informator rozpoczynamy od pochodu.

A więc jeszcze raz przypomnamy: **pochód rozpocznie się o godz. 10.** Czołówka pochodu zbierze się o godz. 9.30 przy ul. Roosevelta, obok kina „Bałtyk”.

Trasa prowadzi przez Most Uniwersytecki i dalej ulicą Armii Czerwonej w kierunku trybuny. Na czele pochodu króczyć będą poczty sztandarowe, następnie pójda przedstawiciele wojewódzkich i miejskich władz partyjnych, wojewódzkiej i miejskiej rad narodowych, organizacji społecznych oraz zaproszeni goście. Za tą grupą zobaczymy pracowników Zakładów HCP.

Załoga HCP zbierze się o godz. 8 na terenie Zakładów. Chłopi, którzy w pochodzie zajmą miejsce za załogą HCP — spotkają się o godz. 9.30 przy ul. Mickiewicza.

Miejsca zbiórki dla mieszkańców poszczególnych dzielnic są następujące:

WILDA — godz. 9. Rynek Wildecki; **JEŻYCE** — godz. 9.30, Rynek Jeżycki; **NOWE MIASTO** — godz. 9.40, ul. Marchlewskiego; **GRUNWALD** — godz. 10, ul. Grunwaldzka (czło- to przy ul. Święcieckiego); **STARE MIASTO** — godz. 10, ul. Libelta.

Sportowcy spotykają się o godz. 10.20 przy ul. Śniadeckich.

Po południu udajemy się na imprezy rozrywkowe. Będzie ich bardzo dużo. W każdej dzielnicy zabawa. Dla przypomnienia: występy artystyczne rozpoczynają się: przed Nowym Ratuszem o godz. 17, na Rynku Jeżyckim o godz. 16, w Parku Solackim o godz. 16, na stadionie Warty przy ul. Rolnej o godz. 16, na Łęgach Debińskich o godz. 16, na boisku Polonii przy Główniej o godz. 16, na boisku sportowym

„Stomila” o godz. 16, w Parku Kasprzaka o godz. 16, w Parku Zwycięstwa o godz. 16.

Dla dzieci przygotowano zabawy: w parku przy ul. Ogrodowej (godz. 15.30), w ogródku jordanowskim przy ul. Przybyszewskiego (godz. 16), w ogródku jordanowskim przy ul. Gdańskiej (godz. 16) i w ogródku przy Drodze Debińskiej. A więc — przyjemnej zabawy!

HANDEL

Wszystkie sklepy spożywcze i cukiernicze otwarte będą na trasie pochodu w godzinach od 8 do zakończenia pochodu. Zakłady gastronomiczne wystawią przed lokale tymczasowe bufety oraz zorganizują na miejscu imprez pewną ilość lotnych bufetów. (z)

KOMUNIKACJA MIEJSKA

W ruchu tramwajowym do godz. 8.40 nie przewidziano żadnych zmian. Tramwaje kursować będą do tej godziny normalnie, jak w każdą niedzielę. Przed godz. 9 wstrzymanie zostanie ruch w centrum miasta. W związku z tym tramwaje jeździć będą tylko na ograniczonych odcinkach — ze Staroleki i Warszawskiego do Rataj, z Górczyna do ul. Szczanieckiej, z Ogrodu Botanicznego do Rynku Jeżyckiego, z Winiar i Golecina do ul. Pułaskiego, a z Dębca, po przejściu pracowników HCP, biorących udział w pochodzie — do Rynku Wildeckiego.

Po zakończeniu pochodu ruch tramwajowy zostanie wznowiony.

W niedzielę MPK uruchamia dodatkową linię na trasie ZOO — Łęgi Debińskie, która kursować będzie tylko 1 Maja.

W ruchu autobusowym nie przewidziano zmian z wyjątkiem linii Warszawskie — Antoninek. Autobus na tej trasie kursować będzie co 10 minut, a nie jak zawsze co 20.

Trolejbusy na trasie Śródka — Główna jeździć będą jak w dni robocze, a pozostałe jak w każdą niedzielę. (msa)

8 maja zbiórka na szkoły

Zbiórka uliczna na budowę szkół Tysiąclecia w Poznaniu odbędzie się w niedzielę 8 maja, a nie, jak pierwotnie projektowano — 1 maja.

Organizatorami zbiórki są Miejski Komitet Frontu Jedności Narodu i Komitet Koordynacyjny SFBS. Kwestię przeprowadzania komitetu zbiorowego działającego przy poznańskich szkołach. (an)

nowinki kulturalne

ŁUKASZEK W RUMUNII

Jak się dowiadujemy, na trzytygodniowe tournée po Rumunii wyjechał solista naszej Opery — Henryk Łukaszek. Śpiewak wystąpi w większych miastach rumuńskich i to w kilku operach.

HUMOR, JAZZ, PIOSENKA

to tytuł imprezy, jaka w poniedziałek, 2 bm. odbędzie się o godz. 19 w kawiarni „W-Z”. Udział biorą: orkiestra K. Renza artysty Operetki — Wiesława Orlewicz i Janusz Gole oraz artystka teatrów dramatycznych Danuta Wiliwicz.

DOROBK WYDAWNICTWA

Od 2 do 8 bm. czynna będzie w hallu Pałacu Działalności wystawa książek Wydawnictwa Poznańskiego. Obejmuje ona pozycje wydane w latach 1957—60, a także ukaże szczegóły planu wydawniczego na najbliższe lata. Wystawa czynna będzie codziennie w godz. od 9—18.

W KLUBIE „OD NOWA”

3 bm. o godz. 20 wystąpi z wieczorem autorskim w Klubie „Od nowa” młody poeta poznański Maciej Maria Kozłowski, autor wydanego niedawno pierwszego tomiku poezji pt. „Niżej człowieka”. Wiersze recytować będzie po eta. (na)

DYSKUSJA NAD „FAUSTEM”

odbędzie się 2 bm. o godz. 18 w Międzynarodowym Klubie Prasy i Książki, ul. Ratajca 39. Organizatorem dyskusji jest Klub, wspólnie z Zarządem ZMS przy UAM, a udział wezmą artyści teatru łącznie z reżyserem J. Gro-towskiem oraz literaci. (na)

Dnia 29 kwietnia 1960 roku zmarł po długotrwałej chorobie mistrz stolarski, śp.

Władysław Zakrzewski

Honorowy Prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, b. długoletni Prezes Izby Rzemieślniczej, b. Prezes Rady Związku Izby Rzemieślniczych w Warszawie, Przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej, Starszy Cechu Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu.

Zmarły był odznaczony dwukrotnie Złotym Krzyżem Zasługi, Złotą Honorową Odznaką Miasta Poznania i najwyższymi odznaczeniami samorządu gospodarczego rzemiosła.

Rzemiosło wielkopolskie i Izba Rzemieślnicza w Zmarłym traci jednego z czołowych działaczy samorządu, cieszącego się wielką popularnością i powszechnym szacunkiem.

Cześć Jego Światłej Pamięci!

RADA I ZARZĄD

IZBY RZEMIEŚLNICZEJ

w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 2 maja br. o godz. 16-tej na cmentarzu górczyńskim. K2793

Pracownicy poszukiwani

Ślusarzy, tokarzy, spawaczy — zatrudni zaraz Fabryka Regeneratu „Bolechowo” w Bolechowie. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr w Bolechowie, st. kolejowa Bolechowo. K2593

2 kierowników robót budowlanych — pożądane wykształcenie minimum średnie i kilkuletnia praktyka w danym zawodzie, oraz 10 murarzy i 1 zduna zatrudni zaraz Zakład Budowlano-Remontowy PGR Piaski, pow. Kamień Pomorski, poczta Troszyn, woj. szczecińskie. Reflektujemy na siły wysoko kwalifikowane. Płaca zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie. Praca wyłącznie akordowa na terenie powiatu Kamień Pomorski. K2652

Elektryka z trzecią grupą BHP do konserwacji urządzeń elektrycznych (praca w Poznaniu) przyjmie natychmiast Poznański Przedsiębiorstwo Budownictwa Lądowego i Wodno-Inżynierskiego Poznań, Stary Rynek 77 (wejście z ulicy Franciszkańskiej). K2742

Mgr praw do spraw wywłaszczeniowych oraz inż. lub techn. do spraw uzbrojenia terenu (wodn.-kan.-gaz.-c.o.) zatrudni zaraz Dyrekcja Budowy Osiedli Robotniczych na woj. poznańskie w Poznaniu, Pl. Młodej Gwardii 6, III p., pokój 47. Wynagrodzenie według siatki płac w budownictwie. K2780

Praca

Szwec rencista do szycia: rannych pantofli na stałe potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 49053g.

Gospośia samodzielną dobrą gospodynią z referencjami przyjmie pracę na probostwie, okolice Poznania. Zgłoszenia Emilia Gutkowska, p-ta Tęczykowa, Miechów woj. krakowski. 8994p

Uczennicę miejscową przyjmie pracownia hafciarsko-bielizniarska. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 49418g.

Potrzebna natychmiast pomoc domowa (40—50 lat) na 5—6 godzin dziennie, wynagrodzenie dobre. Fredry 8 m. 2, dzwonek, nawa strona, zgłoszenia w poniedziałek godz. 15. 49494g

Potrzebne kwalifikowane krawcowe na prochwowe. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 49523g.

Kobiety do prac ogrodniczych na stałą pracę przyjmie. Szczepankowa 123 — dojazd autobusem. Splawie — końcowy przy stanek. 49527g

Fotograf domowa potrzebna do domu lekarza. Pożądane referencje. Poznań, Kościuski 34 m. 4. 49477g

Nauka

Tańców uczyć (rock, samba). Poznań, Mickiewicza 27 m. 7. 49498g

Języki obce wykłada profesor Romington. Poznań, Sw. Józefa 5 m. 5. 49223g

Kupno

Samochód P-70 bardzo dobry kupię. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 49326g.

Kupię samochód „Skoda”, P-70, I fa. Oferty z podaniem ceny Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 49508g.

Dnia 29 kwietnia 1960 r. zmarł w wieku lat 81 zasłużony dla naszego Cechu kol. śp.

Władysław Zakrzewski

MISTRZ STOLARSKI

długoletni Starszy Cechu Rzemiosł Drzewnych w Poznaniu, przewodniczący Komisji Egzaminacyjnej mistrzowskiej, Honorowy Prezes Izby Rzemieślniczej w Poznaniu

W zmarłym traci Cech wzorowego i ofiarnego Kolegę.

Pamięć o nim zachowamy na zawsze.

CECH RZEMIOSŁ DRZEWNYCH w Poznaniu

49535g

Dnia 29 kwietnia 1960 roku zmarł, śp.

Władysław Zakrzewski

MISTRZ STOLARSKI

długoletni i wielce zasłużony członek Zarządu naszej instytucji

Jego nadzwyczajna pracowitość, całkowite oddanie się sprawom szkoleniowym, społecznym i zawodowym pozostaną wzorem i przykładem godnym naśladowania.

Zakład Doskonalenia Rzemiosła w Poznaniu

K2784

SPÓŁDZIELNIA PRACY „SPEDYTOR”

POZNAN

ulica Dąbrowskiego nr 89

uprzejmie zawiadamia

wszystkich P. T. Klientów,

ze z dniem 1 maja 1960 roku nastąpi zmiana numerów telefonów naszej Spółdzielni, jak niżej:

dotychczasowy numer 515-79 obecnie 421-63 (Centrala)

dotychczasowy numer 20-14 obecnie 424-45 (Transport)

dotychczasowy numer 20-31 obecnie 424-81 (Zarząd)

dotychczasowy numer 526-26 obecnie 427-60 (Warsztat Napraw Samochodowych)

K2602

Przetargi — Komunikaty

VI Liceum Ogólnokształcące im. I. J. Paderewskiego w Poznaniu, ul. T. Kościuszki 17a, tel. 546-22 ogłasza przetarg na wykonanie remontu kapitalnego gmachu, obejmującego prace instalacyjno-naprawcze centralnego ogrzewania, wodno-kanalizacyjne, murarskie, stolarskie, malarskie i ślusarskie. Szczegółową specyfikację prac — ślepy kosztorys — można otrzymać w kancelarii dyrektora. W przetargu uczestniczyć mogą przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert upływa z dniem 10 maja 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 11 maja 1960 r. Zastrzega się prawo wyboru oferenta. Oferty można wnieść na całość prac remontowych lub na poszczególne działy prac. Rozpoczęcie prac nastąpi winno w 14 dni po przyjęciu oferty. K2769

Państwowe Sanatorium dla Nerwowo-Chorych w Wonięciu, powiat Kościan, woj. poznańskie — ogłasza przetarg na wykonanie robót dekarско-błacharskich na budynku głównym Sanatorium. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielnie pracy, spółdzielnie rzemieślnicze i przedsiębiorstwa prywatne. Dokumentacja kosztorysowa jest do wglądu w Dyrekcji Sanatorium — Dział Adm.-Gospodarczy — codziennie w godz. od 7—14. Termin składania ofert upływa z dniem 20 maja 1960 r. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 23 maja 1960 r. o godz. 10. Dyrekcja Sanatorium zastrzega sobie dowolny wybór oferenta według własnego uznania. K2768

Nieruchomości

Własność na korzystanie pa- cele budowlane Junka- wo. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 49077g.

Rozpoczętą budowę domu jednorodzinnego bliźniaczego (gaz, kanalizacja) w okolicy Ostrowa sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 49157g.

Domy, domki, gospodarstwa w różnych okolicach poleca Pośrednictwo: Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. 9083p

8,86 ha dobrej ziemi (3 ha łąki) budynki maszynowe, elektryfikowane, duży wsł kościelnej, stacji, po wiece Ostrow, spiesznie, tanio sprzedam za 130 000 złotych. Zgłoszenia: Otręba Jarocin, Kilińskiego 2. 9083p

Koldry przerabiam. Smo- czyska, ul. Kwiatowa 8 m. 14. 48966g

Potrzebna pani do współ- pracy w kiosku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Świerczewskiego 3 dla 49412g.

Matrymonialne

Wycieczkę zapoznawczą (statkiem „Krasicki”) w „nieznane” urzadza 8 maja Biuro Matrymonialne w Poznaniu, ul. Garbary 46, godz. 14—15 (z wyjątkiem poniedziałków). 49397g

49525g

Dnia 29 kwietnia 1960 r. zmarł, śp.

Władysław Zakrzewski

mistrz stolarski,

Członek i założyciel naszej Spółdzielni

W Zmarłym tracimy oddanego przyjaciela i cennego doradcę.

Cześć Jego Pamięci.

RZEMIEŚLNICZA SPÓŁDZIELNIA

RZEMIOSŁ DRZEWNYCH

USŁUG, ZAOPATRZENIA I ZBYTU

Poznań, Rybaki 34

K2789

Wizyta dwóch uczonych

W dniu dzisiejszym przybywa do Poznania, na trzy dniowy pobyt, prof. Uniwersytetu Londyńskiego Geoffrey Barraclough, specjalista w dziedzinie zagadnień niemieckich. Gość jest zarazem dyrektorem Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Londynie.

Prof. G. Barraclough wygłosi 2 bm., o godz. 19, w Pałacu Działalności, odczyt na temat zagadnień międzynarodowych. Odczyt ten odbędzie się z inicjatywy Instytutu Zachodniego. Następnego dnia gość złoży wizytę rektorowi UAM i o godz. 18 wygłosi w gabinecie rektora odczyt na temat sytuacji w stosunkach polsko-niemieckich z angielskiego punktu widzenia.

Program pobytu gościa z Londynu przewiduje także zwiedzenie miasta oraz Bisku

Koncert zamknięty

We wczorajszym numerze „Głosu”, w informacji zacer pniętej z Klubu „Od nowa” o murzyńskim zespole jazzowym, podaliśmy m. in., że wtorkowy (3 bm.) koncert ze społu w auli PWSM jest występem publicznym. Jak nas poinformowano wczoraj — koncert ten, podobnie jak inne, przeznaczono dla zaproszonych gości i jest występem zamkniętym.

INFORMUJEMY

Zebrań b. ravenbrueczanek, celem uczczenia 15 rocznicy wyzwolenia obozu, odbędzie się 2 bm. o godz. 18.15 w lokalu ZBoWiD, ul. Lampego 10.

„GŁOS WIELKOPOLSKI”. Adres Redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Telefony: centrala 611-21 łączy wszystkie działy sekretariat redakcji 657-76 w godz. 8—18; redaktor naczelny 657-76; sekretarz redakcji 648-85; dział łączności z czytelnikami 657-18; dział miejski 659-39; redakcja nocna 629-52. Wydawca: Poznańskie Wyd. Prasowe RSW „Prasa” Biuro Ogłoszeń: RSW „Prasa” Poznań ul. Świerczewskiego 3 telefon 624-59. Prenumerata „Głosu Wielkopolskiego” — miesięcznie — 12,50 zł. kwartalnie — 37,50 zł. półrocznie — 75,00 zł. rocznie — 150 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały delegatury z wysyłką za granicę przyjmuje PKWZ „Ruch” w Warszawie ul. Wilcza 46 nr konta PKO 1-6-100024. „Ruch” urzęd. pocztowe. Telefonosze do 15 każdego miesiąca na miesiąc następny. Prenumeratę do ceny krajowej dolicza się 40 proc. Warszawa — na okres kwartalny, półroczny i roczny. Do ceny krajowej dolicza się 40 proc. Polska Agencja Prasowa: ZAP — Zachodnia Agencja Prasowa Druk: Zakłady

nasze małe olimpiady

Rok 1959

Zeszłoroczna Mała Olimpiada otrzymała szereg uroczystą oprawę. Nasza impreza po raz pierwszy odbywała się 1 Maja, w dniu Święta Pracy. Szczególnie wypelniona publicznością misa Stadionu im. 22 Lipca przypominała sytuację podczas meczu lekkoatletycznego Polska — USA w Warszawie.

Oprócz dorocznych biegów przełajowych o nagrody przechodnie naszej redakcji, odbyły się biegi dla uczniów szkół. Duży sukces odniosła Szkoła nr 42, której uczniowie Robińska i Nowak zwyciężyli w konkurencjach dziewcząt i chłopców.

Dorocznym zwyczajem podczas rozgrywanych przełajów na stadionie odbywały się zawody lekkoatletyczne: rzut dyskiem, skoki o tyczce, wżwyz i w dal, pchnięcie kulą, bieg pań 80 m przez płotki, sztafety: szwedzka, olimpijska i 4x60 m dziewcząt; kolarze poznali się rozegrali wyścig australijski.

W biegach przełajowych zwyciężyli: Małeckie Czarnie Szczęcin (młodziecy), Berceki Zawisza Bydgoszcz (juniorzy), Rogalski Warta (starsi panowie), Płonka Bielawianka (seniorzy — po raz drugi z kolei), Kutner AZS (dziewczęta), Walkowiak Warta (juniorzy), Walasek Start Katowice (seniorzy). (m)

Jutro rusza Wyścig Pokoju

Ostatnie meldunki z Pragi

Grunwald
Polonia P-n 4:1

Zeszłoroczny mistrz III ligi znowu poniósł porażkę, tym razem z Grunwaldem w stosunku 4:1, do przerwy 3:0. Mecz stał na przeciętnym poziomie. Zawodnicy Grunwaldu przeważali zdecydowanie. Górowali oni nad przeciwnikiem, a przede wszystkim techniką, a przede wszystkim ambicją, której niestety brakuje zawodnikom Polonii. Drużyna ta od samego początku rozgrywek nie może wygrać się z impasu. Przegrywa mecz za meczem, a pamiętamy przecież, że w zeszłym roku Poloniści byli zdecydowanie najlepszymi wśród drużyn III-ligowych.

Grunwald przedstawił się jako zespół grający bardzo kolektywnie. Najlepsi na boisku to Polowczyk z Grunwaldu strzelc 3 bramki i Zegiel z Polonii, który uzyskał honorowy punkt dla swojego zespołu. Czwartą bramkę dla Grunwaldu strzelił Wróbel.

DYSKOBOLIA —
POLONIA N. TOMYŚL 3:0 (0:0)
Bramki dla Dyskobolii zdobyli Kowalski, Perz i Wleki.
POLONIA LESZNO —
OBRA KOŚCIAN 2:1 (1:0)
KKS KĘPNO —
RAWICKI KKS 2:0 (1:0)
(Stab)

Znamy już numery startowe kolarzy tegorocznego Wyścigu. Kapitan polskiego zespołu — Wilczewski wystartuje z numerem 67 a pozostali Polacy otrzymali dalsze kolejne numery — Fornalczyk — 68, Podobas — 69, St. Gazda — 70, Piechaczek 71 i Pokorny 72.

Sobota upłynęła naszym zawodnikom głównie na przegladzie sprzętu. Skończyli się już ostre treningi, zawodnicy czynnie odpoczywają i myślą już tylko o chwili startu.

Jak zwykle przed startem w gronie sprawozdawców toczą się długie dyskusje i spory na temat szans poszczególnych zespołów i zawodników. Przeważa opinia, że głównym kandydatem w klasyfikacji ze spólowej jest renomowany ze spół NRD z dwukrotnym szosowym mistrzem świata i dwukrotnym zwycięzcą Wyścigu Pokoju — Schurem.

Z drużyn zachodnich, w walce o czołowe zespołowe miejsca bronią się głównie pod uwagę kolarze Belgii, Holandii i Anglii.

W tym roku w przeciwieństwie do lat ubiegłych, nie ma długich dyskusji na temat szans naszych kolarzy. Panuje jednak przekonanie o właściwym wyborze naszej reprezentacyjnej szóstki. Wśród zespołów walczących o czołowe lokaty powinna zatem znaleźć się i nasza drużyna.
PAP

Final turnieju iniorów

Warta mistrzem okręgu

Finałowe walki o bokserskie mistrzostwo Wielkopolski juniorów potwierdziły, że nasz narybek nie prezentuje się najlepiej.

Zwycięstwa odnieśli pięściami, którzy reprezentują boks siłowy. W ogólnej punktacji tytuł drużynowego mistrza okręgu zdobyła Warta Poznań.

W poszczególnych wagach uzyskano następujące wyniki: Rembowski (Prosa Kalisz) pokonał Biegańskiego (Ostrowia), Gaj (Budowlani Poznań) — Roszyka (Warta), Rozmirek (Warta) — Nowaka (Olimpia), Matuszczak (Olimpia) — Mieloszyka (Olimpia), Małag (Warta) — Mądrego (Warta),

Trzech faworytów w turnieju wszechwag

W pierwszym dniu II Ogólnopolskiego Turnieju Wszechwag zorganizowanego przez Poznański Okręgowy Związek Zapasniczy odbyło się 15 walk. Startowali w nich zapasnicy trzech najwyższych wag — średniej, półciężkiej i ciężkiej.

Regulamin przewiduje, że po uzyskaniu 6 punktów karnych zawodnik odpada z turnieju. Wśród 16 zawodników z całej Polski najlepiej zaprezentowali się Sosnowski (Legia Warszawa), mistrz Polski w wadze ciężkiej, Walicht (Lech Poznań), wicemistrz Polski w wadze ciężkiej oraz Smoliński (Legia Warszawa), wicemistrz Polski wagi półciężkiej. Wszyscy ci zawodnicy wygrali swoje walki przed czasem. Najlepszy z nich wydaje się Sosnowski, który jest bezsprzecznie faworytem turnieju. Dzisiejsze walki zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Sosnowski będzie

musiał dać z siebie wszystko, aby odeprzeć atak na pierwszą pozycję reprezentanta Poznania Walichta oraz swojego kolegi klubowego — Smolińskiego. (stab.)

Porażka Warty w Bukareszcie

Koszykarze poznańskiej „Warty” w drodze na turniej do Bukareszcie, gdzie rozegrali mecz z akademicką drużyną rumuńską „Sztinca”. Zespół Warty zagrał słabo przegrywając 48:82 (27:44). (PAP)

Jugosłowianin Stritof startuje w Małej Olimpiadzie

Informowaliśmy już o przygotowaniach naszych kadrowców do biegów, które odbędą się w ramach Małej Olimpiady — „Głosu”, 8 maja na Stadionie im. 22 Lipca.

Wczoraj rozmawialiśmy telefonicznie z trenerem kadry olimpijskiej naszych biegaczy przebywających na obozie w Walcu — p. Tadeuszem Kępką i mgr. Januszem Jackowskim.

Dowiedzieliśmy się m. in., że w głównym biegu przełajowym na 5000 m startować

będzie przebywający z Polakami na obozie w Walcu, Jugosłowianin Drago Stritof.

Legitymuje się on bardzo dobrym wynikiem na 10 000 m — 29.34,0. Jest to wynik dający szansę nawet na medal olimpijski w Rzymie.

Doroczna impreza „Głosu” będzie miała tym razem charakter międzynarodowy. Spodziewamy się jeszcze zgłoszeń reprezentantów NRD.

Przypominamy, że zgłoszenia do biegów przyjmuje sekretariat Poznańskiego Okręgu.



gowego Związku Lekkiej Atletyki, pl. Kolegiacki 17, p. 109.

Zarząd POZLA zawiadamia, że 2 maja o godz. 17 odbędzie się w związku z Małą Olimpiadą narada sędziów i wszystkich zainteresowanych tą imprezą w sali konferencyjnej (nr 536) Wojewódzkiej Rady Narodowej, przy pl. Kolegiackim 17, II piętro. (p)

Kubiak (Bud. Poznań) — Peczyńskiego (Olimpia), Siódla (Bud. Poznań) — Korka (Olimpia), Popiołek (Warta) — Podborowski (Pol. Leszno), Jakubowski (Grunwald) — Poprawkę (Bud. Poznań), Nowacki (Warta) — Głowackiego (Warta). (p)

Niespodzianka w Katowicach

Piąta kolejka rozgrywek o puchar Polskiego Związku Hokeja na Trawie minęła pod znakiem kilku niespodzianek.

W Katowicach tamtejszy AZS pokonał wicemistrza Polski Grunwald 2:0 (1:0). Bramki dla AZS zdobyli Jarzyna i Wójcik.

Beniaminek pierwszej ligi AZS Poznań wygrał niespodziewanie z MKS Gniezno 2:0 (1:0). Obie bramki strzelił Nowicki.

Mistrz Polski Sparta (Gniezno) w meczu z poznańską Wartą straciła co prawda pierwszą bramkę w dotychczasowych rozgrywkach jednak spotkanie wygrała ostatecznie 3:1 (1:0).

Kadra narodowa rozegrała swe trzecie spotkanie w Środzie, z Polonią, zwyciężając 2:0 (1:0). (p)

Punkty informacyjne „Głosu” z Wyścigu Pokoju

W poniedziałek rozegrany zostanie I etap Wyścigu Pokoju Praga—Brno (220 km). Przypominamy, że od poniedziałku codziennie od godz. 14 informacji o przebiegu etapu udzielać będzie specjalny telefoniczny punkt informacyjny „Głosu” jedynie przez telefon numer

659-39

Ponadto dorocznym zwyczajem redakcja „Głosu” uruchamia punkt informacyjny w mieście. Tablicę z wynikami i aktualnymi meldunkami z trasy dzięki uprzejmości kierownika zakładu, umieścimy w tym roku w barze „Pod Kuchnikiem” przy ul. Czerwonej Armii. (m)

Kim, gdzie?

NIEDZIELA, 1 MAJA
Godz. 15. — REGATY KAJAKOWE o puchar WKRF na Jeziorze Maltańskim;
— SIATKÓWKA. Zawody propagandowe na boisku AZS, ul. Pułaskiego;
— WARTA — AZS P-n. Hokej na trawie o puchar PZHT. Boisko przy ul. Maratońskiej;
Godz. 16. — ZAPASNICZY TURNIEJ wszechwag. Hala Lecha przy ul. Matejki;
— PIĘKARSKI TURNIEJ drużyn nieczeszonych. Stadion Olimpij na Gołębini;
— SURMA — ENERGETYK. Piłka nożna o mistrz. klasy A. Boisko przy Al. Reymonta. Na boisku Surmy mecz zespołów juniorów HCP i Surmy;
Godz. 16.30 — Zawody piłkarskie, szermiercze i bokserskie na boisku KS Polonii na Głównej przy ul. Harcerskiej.
— ZAWODY ŁUCZNICZE. Boisko treningowe KS Warta przy ul. Marchlewskiego;
Godz. 17. — LECH — REPREZENTACJA Polonii Francuskiej. Piłka nożna. Stadion im. 22 Lipca;
Godz. 18.30 — POLSKA A — POLSKA B. Koszykówka żeńska. Hala AZS przy ul. Solnej.

Polska B — Czechosłowacja B 1:1

Kierownictwo polskiego piłkarstwa wiele sobie obiecywało po meczu naszej drugiej reprezentacji z zespołem CSR (B) — który stanowiła reprezentacja młodzieżowa. Ostatecznie spotkanie to rozegrane wczoraj na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zakończyło się remisem — 1:1 (1:1). Bramkę dla Polski zdobył Woźniak w 41 min. a dla gości Benc w 28 min. Mecz stał na słabym poziomie. Drużyna polska zawiódła na całej linii. Okazuje się, że w dalszym ciągu nie stać nas na wystawienie pełnowartościowej reprezentacji (B). Koncepcja kapitana związkowego Cz. Kruga stworzenia zespołu mieszanego spośród kilku starszych doświadczonych piłkarzy oraz utalentowanej młodzieży, zupełnie nie zdała egzaminu. (PAP)

Maj	SWIĘTO
niedziela	PRACY
1	Słońce:
poniedz.	wsch.: g. 5.19
2	zach.: g. 19.49

Teatry

W POZNANIU:

OPERA — ul. Fredry — g. 19 — „Komendant Paryża” (koniec około g. 22)

POLSKI — ul. 27 Grudnia — g. 19 — „Śmierć komiwojażera” (koniec około g. 22)

NOWY — ul. Dąbrowskiego — g. 19 — „Pierwszy dzień wolności” (koniec około g. 22)

OPERETKA — nieczynna

SATYRY — ul. Armii Czerwonej g. 20 — „Kobieta jest diabłem” (koniec około g. 22.15)

MARCINEK — ul. Armii Czerwonej — g. 16.30 — „Tomcio Paluszek”.

W WOJEWÓDZTWIE:

KALISZ — „Uczeń diabła”

(PONIEDZIAŁEK)

Teatry nieczynne.

Kina

(NIEDZIELA I PONIEDZIAŁEK)

AIOLLO — ul. Ratajczaka — g. 15, 17.45, 20.30, poniedz. g. 12.15, 15, 17.45, 20.30 — „Wszystko o Ewie” (USA 18.1)

BALTYK — ul. Roosevelta — g. 15.30, 18, 20.30 — „Do widzenia, do jutra” (polski)

CZTERNASTKA — ul. Świerczewskiego — g. 15, 17.30, 20 — „Kosmos wzywa” (radz. 12.1)

DOM KULTURY MO — ul. Grunwaldzka — g. 15, 17.30, 20 — „H-8” (jug. 16.1)

GWIAZDŁA — Al. Marcinkowskiego — g. 15.30 — „Awantura o Basie”, g. 18, 20.15 — „Gdy kobieta zostaje sama” (radz. 14.1),

poniedz. — g. 15.30 — „Sombro”, g. 18, 20.15 — „Paryżanka” (franc. 18.1)

HUTNIK (Antoninek) — g. 14.30, 16.45, 19 — „Niemowle na manewrach” (ang. 12.1), poniedz. — nieczynne.

MUZA — ul. Armii Czerwonej — g. 15, 17.30, 20 — „Zezowate szczęście” (polski)

MALTA (Śródka) — g. 10, 11, 12 Bajki, g. 16, 18, 20 — „Lunatyk”

MINIATURA — ul. Chelmońskiego — g. 13.30, 15.45, 18, 20.15 — „Iwan Groźny”, poniedz. — g. 15.45, 18, 20.15 — „Spisek Bojarów” (radz. 16.1)

OSIEDLE (Dębica) — g. 16, 18, 20 — „Ojciec narzeczonej” (USA 14.1)

poniedz. — od g. 16 „Błękitna strzała” (radz. 16.1)

PANCERNIAK (Gołębina) — g. 20.30 — „Proces został odroczone” (NRD 18.1), poniedz. — g. 20.30 — „Wspólny pokój” (polski 18.1)

PIAST (Staroleka) — g. 17, 19 — „Siostry” II seria, poniedz. — nieczynne

RIALTO — ul. Dąbrowskiego — g. 15.30, 18, 20.15 — „Kawaler Króla Jegomości”

RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17.30, 20 — „Zemsta zła grobu” (franc. 18.1)

SCALA — ul. Krauthofera — g. 16, 18, 20 — „Małe dramaty”, poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Falsz” (czeski, 16.1)

TECZA (Wilda) — g. 16 „Sombro”, g. 18, 20 — „Miejsce na ziemi” (polski 16.1), poniedz. — g. 16, 18, 20 — „Szczęśliwa droga” (USA 12.1)

WARTA — ul. 27 Grudnia — g. 15, 17.30, 20 — „Czerwony syn”, (włoski 14.1)

WOJSKOWE — ul. Polna — g. 15, 17 — „Zobaczmy się w niedzielę”, poniedz. — g. 17, 19.30 „Noc posłubna”.

WRZOS (Mosina) — g. 13.30 — „Ogniste wiorsty”, g. 15.30, 17.45, 20 — „Inspekcja pana Anatola”, poniedz. — nieczynne

WCZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 14.15, 17, 19.15 — „Awantura o Basie”, poniedz. — nieczynne

ZNICZ (Luboń) — g. 16, 18 — „Gdy zakwitną pierwiosniki”, g. 20 — „Wujaszek Jacinto”, poniedz. — g. 20 — „Wujaszek Jacinto”

FOTOPLASTIKON — ul. Armii Czerwonej — g. 9-21 „Zwiedzamy Europę” (część II).

W WOJEWÓDZTWIE:

GNIEZNO — Lech: „Odette S-23”, Polonia: „Kłopotliwy wnuczek”; KALISZ — Stylowe: „Meksyk w ogniu”, Wolność: „Rozkaz zabici”, Syrena: „Na tropie”; LESZNO — Panorama: „Tysiąc talarów”; OSTROW — Roma: „Mężczyzna w spodniach”, Słońce: „Noc, kiedy przychodzi diabeł”; PILA — Iskra: „Gorzkie zwycięstwo”, Lotnik: „Małec”.

Radio

(NIEDZIELA)

PROGRAM II (Poznań)

6.03 — Muzyka; 8 — 1 Maja w Poznaniu; 8.15 — Marsze kompozytorów polskich; 8.36 — Przegląd prasy; 9 — Pieśń rewolucyjna; 10 — Transmisja z uroczystości 1-majowych; 11 — Pieśń rewolucyjna; 11.30 — Transmisja pochodu 1-majowego w Poznaniu; 12.10 — Muzyka; 13 — W rytmie tanecznym; 13.30 — Radiowa Spółdzielnia Satyryczna; 13.50 — Koncert życzeń; 15 — Dla dzieci audycja pt. „O Flisaku i Przydróżce”; 15.30 — Majowe święto w Poznaniu i Wielkopolsce; 16.20 — Laureaci VI Międzynarodowego Konkursu Chopinowskiego w Warszawie; 17.15 — Śpiewa Mazowsze; 17.35 — Gra Orkiestra Taneczna PR; 18.20 — Melodie tan.; 18.30 — Królowa Przedmieścia — wodewil; 20 — Wyniki losowania 155 Gry Liczbowej „Koziołki” i Bydgoskiej Gry Liczb. „Łucznicy”; 20.03 — Aud. poetycka pt. Strofy Majowe; 20.20 — Mel. do tańca; 20.40 — Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 21 — Stan pogody, dziennik wieczorny oraz powtórzenie przemówienia Władysława Gomułki; 21.40 — Piosenki Krajów Demokracji Ludowej; 22 — Ogólnopolskie wiadomości sportowe; 22.30 — Muzyka.

Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 12.04, 15, 19, 21, 23.50.

(PONIEDZIAŁEK)

PROGRAM II (Poznań)

6.50 — Gimnastyka; 7.15 — Audycja dla dzieci „Błękitna sztafeta”; 8.4 — Koncert kameralny P. Czajkowskiego: Kwartet smyczkowy D-dur op. II; 9.10 — Gra Poznańska 15-tka Radiowa; 9.40 — Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy; 10 — Przegląd muzyczny tygodnia; 11.15 — Transmisja z otwarcia XIII Wyścigu Pokoju; 11.45 — Melodie rozrywkowe; 15.30 — Dla dzieci gadanki dr. Zabińskiego; 15.50 — Melodie włoskie; 16 — Koncert w wykonaniu ork. Raya Martina i Larry Clintona; 17 — Melodie hiszpańskie; 17.15 — Transmisja z zakończenia I etapu XIII Wyścigu Pokoju; 17.45 — Muzyka Ludowa Holandii; 18 — Muzyka; 18.35 — Muzyka i aktualności; 19.05 — Felieton muzyczny J. Waldorfa; 19.30 — Gra kwintet J. Millana; 19.50 — Audycja dla kobiet; 20.05 — Gawęda teatralna dr. J. Kollera; 20.40 — Koncert Orkiestry PR; 21.40 — Gra Orkiestra Taneczna Joe Lossa; 22.35 — Mistrzowskie wykonania utworów muzyki klasycznej i romantycznej. Ludwik van Beethoven: Sonata na skrzypce i fortepian G-dur op. 96.

Wiadomości 5.30, 6.30, 7.30, 12.04, 15, 19, 21, 23.50.

Telewizja

POZNAŃSKA (NIEDZIELA)

9.45 — Transmisja manifestacji 1-majowej (W-wa); 11.15 — Film krótkometrażowy; 11.25 — Program artystyczny; 12.15 — Przerwa; 14 — „Niedzielnia Biedziada”; 16 — Koncert rozrywkowy — „We soła arena”; 16.35 — „Tajemnica starego gołębnika” — widow. dla dzieci; 17.35 — Program tygodnia; 17.50 — Teleturniej: „Zgadnij kim jestem”; 18.40 — Film fab. prod. polskiej — „Krzyż Walecznych”; 20.15 — „Piosenki majowe”; 20.45 — Dziennik; 21.30 — Film krótkometrażowy; 21.45 — Międzynarodowa 1-Majowa Estrada (z Berlina).

(PONIEDZIAŁEK)

16.50 — XIII Wyścig Pokoju — (transm. z Brna); 18.25 — EUREKA; 18.55 — „Uroki Polihymnii” — progr. Telew. Poznańskiej (z Łodzi); 19.30 — Dziennik; 20 — „Łończyło się w Berlinie”; 20.40 — Film prod. polskiej pt. „Człowiek na torze” (od lat 12).

(PONIEDZIAŁEK)

16.50 — XIII Wyścig Pokoju — (transm. z Brna); 18.25 — EUREKA; 18.55 — „Uroki Polihymnii” — progr. Telew. Poznańskiej (z Łodzi); 19.30 — Dziennik; 20 — „Łończyło się w Berlinie”; 20.40 — Film prod. polskiej pt. „Człowiek na torze” (od lat 12).

(PONIEDZIAŁEK)

16.50 — XIII Wyścig Pokoju — (transm. z Brna); 18.25 — EUREKA; 18.55 — „Uroki Polihymnii” — progr. Telew. Poznańskiej (z Łodzi); 19.30 — Dziennik; 20 — „Łończyło się w Berlinie”; 20.40 — Film prod. polskiej pt. „Człowiek na torze” (od lat 12).

(PONIEDZIAŁEK)

16.50 — XIII Wyścig Pokoju — (transm. z Brna); 18.25 — EUREKA; 18.55 — „Uroki Polihymnii” — progr. Telew. Poznańskiej (z Łodzi); 19.30 — Dziennik; 20 — „Łończyło się w Berlinie”; 20.40 — Film prod. polskiej pt. „Człowiek na torze” (od lat 12).

(PONIEDZIAŁEK)

16.50 — XIII Wyścig Pokoju — (transm. z Brna); 18.25 — EUREKA; 18.55 — „Uroki Polihymnii” — progr. Telew. Poznańskiej (z Łodzi); 19.30 — Dziennik; 20 — „Łończyło się w Berlinie”; 20.40 — Film prod. polskiej pt. „Człowiek na torze” (od lat 12).

(PONIEDZIAŁEK)